

POGODA

Dziś będzie pogoda przeważnie pochmurna, przelotne burze i deszcze, temperatura 80 stopni. W nocy 73 stopni. Wiatry wschodnie 10-15 mil na godzinę. Jutro częściowo słonecznie, temperatura ponad 80 stopni. Wschód 5:52, zachód 7:59.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 153 Rok (Vol.) LXIX

CHICAGO, ILL., Wtorek, 9 Sierpień (August 9), 1977

Telephone BRUNSWICK 8-8700 25c

KALENDARZYK

Dziś wtorek, dnia 9 sierpnia — Romana, Jana.
Jutro środa, dnia 10 sierpnia — Wawrzyńca, Bogdana.
Pojutrze czwartek, dnia 11 sierpnia — Zuzanny.

KŁOPOTY GOSPODARCZE SOWIETÓW

Pekin Obawia Się Ataku ZSRR

Niewyjaśniona Sprawa Zaginięcia Uranu

Washington (UPI) — Czynniki zaangażowane z ramienia Kongresu w sprawę tajemniczego zaginięcia około 134 funtów wzbogaconego uranu, pierwsiak z produkcji bomb atomowych, podejrzewają, iż ładunek został skradziony w czasie transportu w latach 1960-tych i skierowany, przypuszczalnie, do Izraela. Robert Fri, przewodniczący Administracji Badań i Rozwoju Energetyki twierdzi jednak, że tego rodzaju incydent wydaje się nieprawdopodobny.

Podkomitet handlowy przy Izbie Niższej Kongresu, powołując się na wiadomości otrzymane od CIA stwierdza, iż aczkolwiek brak jest zasadniczych dowodów ustalających konkretnie ostateczny los 134 funtów uranu, należało by przeprowadzić wnikliwe dochodzenie w celu sprawdzenia, czy w ogóle jest możliwe aby tego typu materiał mógł zaginać.

Ładunek uranu rzekomo pochodził z siłowni atomowej w Apollo, Pa.

Arcybiskup Cooke Odbędzie Pielgrzymkę Na Jasną Górę

Nowy York (N. DZ.) — Terrence James kardynał Cooke, arcybiskup archidiecezji Nowego Yorku, uda się w sierpniu z wizytą do Warszawy, Szczecina, Częstochowy, Krakowa i Olsztyna. Kardynał Cooke zaprosił do Polski w imieniu Episkopatu Polski Karol Wojtyła podczas swego pobytu w Nowym Yorku we wrześniu ubiegłego roku. W Polsce nastąpi spotkanie z ks. prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

Kardynał Cooke odleci z Nowego Yorku w dniu 9 sierpnia i przebędzie do Warszawy 10 sierpnia w południe. Program przewiduje wizytę w Niepokalanowie, miejscu działalności i pracy błogosławionego Maksymiliana Kolbe, którego beatyfikację Polonia obchodziła uroczystości w katedrze św. Patryka w Nowym Yorku. Następnie dostojny gość uda się do Szczecina, Kamienia, Koszalina i Słupska, gdzie będzie gościem biskupów Jerzego Strobysa i Ignacego Jeża.

Szczytowym punktem wizyty będzie pielgrzymka do Częstochowy, 15 sierpnia na obchodzone tam tradycyjnie święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. Kardynał odwiedzi Sanktuarium z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, odprawi koncelebrowaną mszę świętą oraz weźmie udział w uroczystej procesji.

Trudna Misja

Taif. (UPI) — Sekretarz Stanu Cyrus Vance odwiedził dziś z Arabii Saudyjskiej do Izraela po serii rozmów z wpływowym monarchą saudyjskim, królem Khalebem i jego doradcami. Izrael jest piątym etapem medialnej podróży sekretarza stanu, uważanej za jedną z najtrudniejszych misji w całej jego karierze dyplomatycznej.

W kołach rządowych Izraela mówi się, że przywódca tego kraju nie zmieni stanowiska i nie zgodzi się na jakiegokolwiek rokowania z PLO, mimo wczorajszych sygnałów, że Palestyńczycy gotowi są — pod pewnymi warunkami — pogodzić się z istnieniem państwa izraelskiego.

Izrael Przyznaje

Jerozolima (UPI) — Premier izraelski Menahem Begin po raz pierwszy przyznał oficjalnie, że Izrael wspiera wojskowo prawicowe formacje chrześcijańskie libańskie, walczące z Palestyńczykami w Libanie południowym.

Koncentracja Wojsk ZSRR Na Pograniczu

Manewry, Które Mogą Zamienić Się W Prawdziwą Wojnę

London. (DP) — Apele przywódców chińskich o modernizację sprzętu i wyposażenie armii w nowoczesne bronie rakietowe i nuklearne stają się całkowicie zrozumiałe w świetle doniesień o dużych koncentracjach wojsk sowieckich na granicy z Chinami Ludowymi.

Mówcy na wiecu w Pekinie zwołanym z okazji pięćdziesięciolecia powstania komunistycznych sił zbrojnych, przestrzegali przed niebezpieczeństwem wojny i wzywali do wzmocnienia sił obronnych Chin.

Według ostatnich doniesień Chen Hsi-lien dowódca pekińskiego okręgu wojskowego, który obejmuje autonomiczny okręg Wewnętrznej Mongolii, oświadczył, że Sowiety zakończyły masową koncentrację wojsk nad granicą, co stanowi poważne zagrożenie Chin.

Przemawiając w Huhehot, stolicy Mongolii Wewnętrznej, Chen Hsi-lien powiedział, że "imperialna ekspansja musi doprowadzić do nowej wojny światowej." Zapewnił, że Chiny są gotowe do wojny. Oświadczył też, że

(Dokończenie na str. 6-ej)

Przed Wizytą Elżbiety II w Ulsterze

Belfast (UPI) — Władze brytyjskie w Ulsterze postawiły w stan pogotowia 32,336 żołnierzy, członków milicji, policjantów i rezerwistów, aby nie dopuścić do aktów terroru w czasie jubileuszowej wizyty w Irlandii Północnej królowej Elżbiety II.

Wczoraj oddziały brytyjskie użyły pocisków kauczkowych, aby rozprężyć demonstrację irlandzkiej młodzieży republikańskiej, protestującą przeciwko wizycie monarchini.

W środowisku frakcji "Tymczasowych" IRA mówi się, że w ciągu weekendu około 30 najbardziej bojowych aktywistów republikańskich zostało odizolowanych na mocy ustawy o stanie nadzwyczajnym, zezwalającej na pozbawienie wolności do siedmiu dni bez wniesienia formalnego oskarżenia.

"Tymczasowi" ogłosili, że wizytę królowej zamienią "w pamiętny dzień" dla władz. Organy bezpieczeństwa są zdania, że terroryści nie zdecydują się na zaatakowanie królowej, natomiast szeregiem akcji terrorystycznych będą usiłowali zakłócić przebieg królewskiej wizyty.

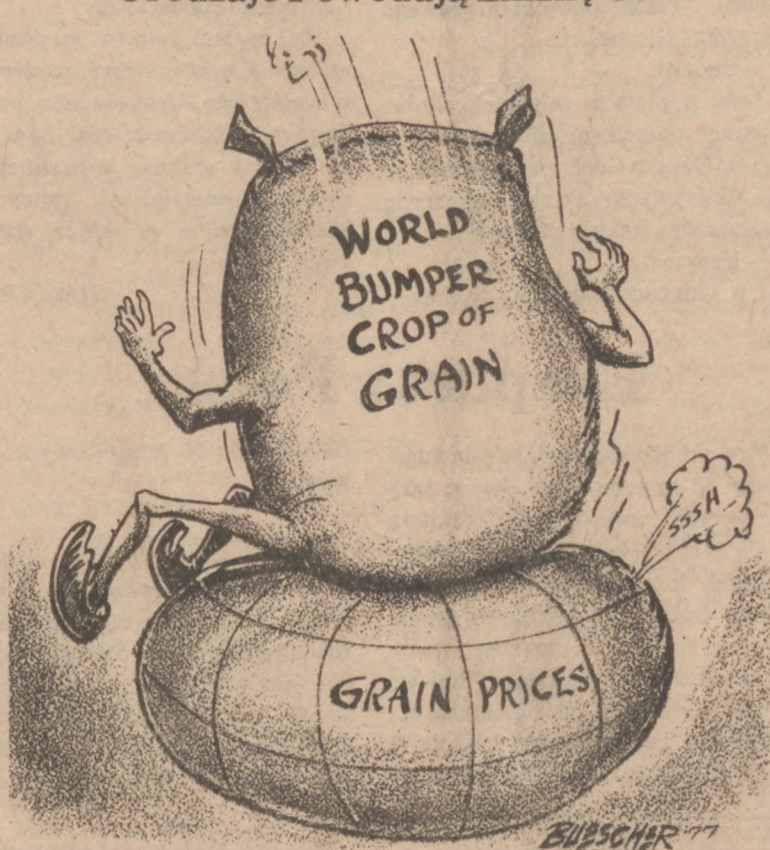
Królowa odpłynie do Irlandii Północnej dziś wieczorem na pokładzie królewskiego jachtu "Britannia" i zainicjuje do Belfastu w środę rano.

Samoloty Dla Amina

Nairobi (UPI) — Ugandyjski prezydent Idi Amin ogłosił, że otrzymał od Związku Radzieckiego nowe samoloty. Amin nie ujawnił ani liczby otrzymanych samolotów ani ich typów.

Do tej pory Uganda miała dwa dywizyjny sowieckich Migów 21, 17 i 15, z których wiele zostało zniszczonych w czasie zeszłorocznego wypadu komandosów izraelskich na lotnisko Entebbe. W kołach dyplomatycznych mówi się, że nowe samoloty ZSRR przysłał na miejsce zniszczonych.

Urodzaje Powodują Zniżkę Cen



Young W Kostaryce

San Jose, Kostaryka. (UPI) — Andrew Young, który odbywa tournée polityczne po krajach karaibskich zatrzymał się z 20-godzinną wizytą w Kostaryce, gdzie odbył spotkanie z prezydentem Danielem Odubere. Stąd ambasador USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych uda się do Gujany.

Oduber, absolwent Uniwersytetu McGill w Montrealu, przyjął Younga w oficjalnej rezydencji, swego czasu będącej kwatery filii amerykańskiej United Fruit Company.

Prezydent Kostaryki oświadczył, iż ochrona demokracji i praw człowieka będzie wymagać ścisłej kooperacji Stanów Zjednoczonych z resztą świata.

Oduber wyraźnie czynił aluzję do arbitralnych wypowiedzi i decyzji w powyższych kwestiach przez przedstawicieli rządowych USA.

Przy okazji Young otrzymał list od dziekana Szkoły Prawniczej, Guillermo Padilla Castro, w którym ten zarzuca, iż rząd amerykański narusza prawa humanitarne bankiera Roberta Vesco, szkanując go i domagając się od rządu Kostaryki deportacji Vesco, podejrzanego w USA o nadużycia finansowe.

Krew w Belfascie

Belfast (UPI) — Żołnierze brytyjscy zastrzelili 14-letniego chłopca, uczestnika demonstracji katolików, protestujących przeciwko wizycie w Ulsterze królowej angielskiej Elżbiety II.

"Dowódca patrolu dwukrotnie ostrzegł chłopca, który ostrzeżenie to zignorował i rzucił dwie dalsze butelki zapalające" — powiedział rzecznik armii brytyjskiej w Irlandii Północnej.

Demonstranci skradli ponad 40 samochodów, które następnie podpalili. Ich wystąpienia w dzielnicach katolickich są tak burzliwe, że władze miejskie musiały skierować autobusy na inne trasy.

Palenie Wzbronione

Moskwa (UPI) — Sowiecki komitet kultury fizycznej i sportu wystąpił z zaleceniem do rządu Aleksieja Kosygina, aby w czasie moskiewskiej Olimpiady w 1980 roku obowiązywał zakaz sprzedawania wyrobów tytoniowych i palenia na całym terenie Igrzysk. Zakaz palenia ma dotyczyć także widzów. Palenie przez członków sowieckiej ekipy olimpijskiej ma być całkowicie wykluczone.

Palestyńczycy Zmieniają Front

Plains, Ga. (UPI) — Prezydent Carter oświadczył, iż otrzymał za pośrednictwem wiadomości, iż Organizacja Wyzwolenia Palestyny zgodzi się na uznanie Izraela jako suwerennego państwa żydowskie. Dotychczas opór ze strony Palestyńczyków wobec uznania rezolucji ONZ stanowił bodajże główną przeszkodę na drodze do unormowania stosunków między sąsiednimi krajami na Bliskim Wschodzie.

W niecodziennych warunkach — stojąc w dżinsach na łupinach od orzeszków ziemnych na rodzinnej farmie — prezydent Carter odpowiadał na pytania dziennikarzy.

"Nie odbywamy bezpośrednich konwersacji," oświadczył Prezydent, "aczkolwiek otrzymujemy wiadomości za pośrednictwem Syryjczyków, Saudyjskich, Egipcjan i Jordańczyków. A więc posiadamy środki i sposoby komunikowania się z Palestyńczykami."

Carter wypoczywa obecnie w swojej rodzinnej miejscowości i przypuszcza, że zostanie w Plains, Ga., do połowy tego tygodnia.

Polański Przyznaje Się Do Winy

Santa Monica (UPI) — Reżyser filmowy Roman Polański przyznał się w sądzie do winy na postawiony mu zarzut seksualnego wykorzystania nieletniej. W zamian, prokuratura zgodziła się na odrzucenie dalszych 5 punktów z oryginalnego aktu oskarżenia. Sędzia Laurence J. Rittenband polecił zbadanie oskarżonego przez dwóch biegłych psychiatrów zanim wyda wyrok, przypuszczalnie we wrześniu br. Polańskiemu grozi kara od 1 do 50 lat więzienia. Wyrok może być także wydany z zawieszeniem i oddaniem oskarżonego pod nadzór sądowy.

Gdyby Gerald Ford...

Indianapolis (UPI) — Murzyński senator republikański Edward Brooke ze stanu Massachusetts oświadczył na zgromadzeniu Indiana Black Republican Council, że gdyby Gerald Ford i jego doradcy aktywnie zabiegali o głosy czarnego elektoratu, republikańskie dzisiaj byłoby w Białym Domu. Brooke stwierdził, iż Ford zbyt mało uwagi poświęcał wielkomiejskim zagadnieniom, zwłaszcza jeżeli chodzi o biedotę miejską z mniejszości etnicznych. Wyraził on jednak nadzieję, że odpowiednie wnioski zostaną wyciągnięte na czas przed następnymi wyborami prezydenckimi w 1980 roku.

Dziwny Komunikat

Trypolis (ZW) — Ambasada PRL w Trypolisie komunikuje, że obywatele polscy przebywający w Libii nie doznali żadnego uszczerbku na zdrowiu, ani też nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo.

Dziwny ten komunikat ogłoszony zapewne w związku z sześciomiesięczną wojną egipsko-libijską na granicy i doniesieniami prasy zagranicznej, że w wojnie tej straciło życie kilku "doradców" sowieckich.

Trudne Żniwa W Polsce

Warszawa. (ZW) — Żniwa rozpoczęły się w Polsce pod znakiem chłodu i braku części zamiennych do maszyn rolniczych.

Trudne warunki panujące na polach sprawiły, że wszystkie pracujące maszyny przeszły surowy egzamin.

Wilgotne, wylegnięte zboża, a zwłaszcza rzepak, powodują, że maszyny muszą wytrzymać maksymalne obciążenia.

Według meldunków z terenu, zanotowano dotychczas 1,540 awarii kombajnów Bizon, w tym 25 poważniejszych. Pociągające jest, że wszystkie unieruchomione maszyny przywrócono do stanu używalności w ciągu 24 godzin.

Kombajny Vistula miały 325 awarii, snopowiązałki 285, a prasy zbierające 93 zgłoszone awarie. Wszystkie naprawy wykonano w ciągu kilkunastu godzin.

Są to liczby niewielkie, biorąc pod uwagę warunki w jakich odbywa się praca, choć trzeba uwzględnić też fakt, że znajdujemy się dopiero w początkowej fazie żniw.

Podczas tegorocznych zbiorów zbóż pracować będzie, lub już pracuje, ok. 15,000 kombajnów Bizon, o 35% więcej niż w roku ubiegłym, blisko 10,000 powoli wycofywanych z eksploatacji Vistul, 18,000 pras zbierających i 106,000 wiązałek ciągnikowych.

Oprócz tego zastosowanie znajdują tysiące kosiarek konnych, a na wielu polach, mimo tej sporej liczby maszyn, kosić się będzie kosą, zwłaszcza tam, gdzie zboża wyległy.

By ten sprzęt pracował przez całe żniwa, potrzebne było zgromadzenie odpowiedniego zapasu części zamiennych. W tym roku "Agroma" dostarczyła rolnictwu części wartości ponad 10 mld zł.

Zdolano zapewnić lepsze niż w latach poprzednich zaopatrzenie, choć nadal będzie brakować ogumienia, łańcuchów Galla, części do pras zbierających czy ciągników C-385. Robi się jednak wszystko, by ten deficyt załagodzić, opracowano specjalny system rozdzielu części podjęto decyzję o dodatkowym imporcie opon.

Podczas takich jak obecne żniw trzeba wykorzystywać wszystkie ciepłe dni i godziny by w szybkim tempie zebrać plon. Wymaga to dużych nakładów pracy rolników, dobrego przygotowania maszyn i sprawnej działalności warsztatów naprawczych.

List Otwarty Prawników Do Junty

Sao Paulo. (UPI) — Przeszło stu wyróżniających się adwokatów brazylijskich przesłało otwarty list do członków rządzącej junty wojskowej, ostro krytykując dyktatorskie rządy wojskowych, którzy wpadli w "obsesję na punkcie własnego bezpieczeństwa." Jest to jeden z najostrejszych ataków na juntę w ostatnich latach. Wcześniej — aczkolwiek w znaczenie łagodniejszej formie — z protestami wystąpiły grupy dziennikarzy, artystów i studentów.

W szczególności zaatakowano niedawną wypowiedź członków junty, że "bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy" mają pierwszeństwo przed pełnymi prawami demokracji.

Spadek Produktu Globalnego

Oraz Brak Paliwa Przewidziany Na Najbliższe Lata

Washington (UPI) — Raport ekonomiczny Central Intelligence Agency przewiduje drastyczny spadek tempa wzrostu gospodarczego oraz chroniczny brak surowców energetycznych — zwłaszcza nafty — w Sowiecie. Według ekspertów CIA, załamanie się koniunktury jest "prawie nie do uniknięcia" w następnych 10 latach. Utrudni to przywódcom kremlowskim realizowanie trzech, głównych zadań, a mianowicie: dorównanie Stanom Zjednoczonym w potencjale militarnym, czynienie dalszych inwestycji na szeroką skalę, oraz zwiększenie wewnętrznej konsumpcji dóbr i podniesienie stopy życiowej.

Dokument, który został podany do publicznej wiadomości przez Połączony Komitet Gospodarczy Kongresu sugeruje, iż pogłębienie się trudności ekonomicznych ZSRR postawi re-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Zawiodła Mediacja OAU

Addis Abeba. (UPI) — Organizacja Afrykańskiej Jedności, grupująca 49 państw afrykańskich — odrzuciła wniosek Somalii o dopuszczenie do obrad, odbywających się w stolicy Gabonu reprezentacji Frontu Wyzwolenieckiego Somalii Zachodniej.

W tym stanie rzeczy delegacja somalijska demonstracyjnie opuściła salę konferencyjną, co — zdaniem dyplomatów — oznacza fiasko mediacji i może doprowadzić do otwartej konfrontacji na pełną skalę pomiędzy Somalią i Etiopią.

Front Wyzwoleniecki Somalii Zachodniej walczy o oderwanie od Etiopii pustyni Ogaden i przyłączenie jej do Somalii.

Delegat etiopski powiedział uczestnikom konferencji OAU, że "wojna na pełną skalę już się toczy," ponieważ Somalia rzuciła do akcji swoje regularne oddziały wojskowe.

Walki o pustynię trwają już ponad dwa miesiące, ale Somalia twierdzi, że wspiera jedynie miejscowe oddziały partyzanckie i odrzuca oskarżenia etiopskie o zaangażowanie regularnych oddziałów jako "fałszywe."

W ostatnich walkach wojska etiopskie poniosły porażki i partyzanci zdobyli trzy kluczowe miasta w tym rejonie, a mianowicie Dawa, Harar i Jijiga oraz przystąpiły do przegrupowania na nowej linii frontu.

Etiopia popiera dyplomatycznie i wojskowo Związek Sowiecki. Nowe dostawy sowieckiego uzbrojenia docierają do Addis Abeby, co — zdaniem obserwatorów — wkrótce doprowadzi do kontrofensywy wojsk etiopskich.

Strajk Strażaków

Dayton, Ohio (UPI) — Blisko 400 strażaków w tym mieście liczącym ćwierć miliona ludności rozpoczęło strajk. Władze miejskie zapowiedziały natychmiastowe skierowanie sprawy do sądu aby zmusić w ten sposób strażaków do powrotu do pracy. Tymczasem podmiejskie departamenty straży ogniorowej oraz pogotowie ratunkowe zgodziły się interweniować z pomocą w razie potrzeby na terenie miasta Dayton.

Unia strażacka domaga się wyższych uposażeń oraz krótszego tygodnia pracy dla swoich członków. Oskarża ona ponadto władze miejskie o negatywny stosunek w czasie kilkutygodniowych negocjacji z przedstawicielami związku zawodowego.

Halina Martinowa

Harc mistrz "Piotr Pomian"

(Dokończenie)

5 sierpień. Zdobyty czołg zjeżdża na teren obozu Gęsiówka. Uwolnionych kilkuset Żydów z różnych krajów Piotr pomaga rozprowadzić pomiędzy oddziały, pomiędzy dzielnice.

Klin niemiecki wbija się coraz głębiej wzdłuż Wolskiej, w kierunku mostu Kierbedzia. "Radosław" ocenia sytuację ujemnie. Chce wyprowadzić swoje zgrupowanie do Puszczy Kampi-nowskiej. Rozkaz dowódcy Grupy Północ, płka "Wachnowskiego" (Karol Ziemiński): "Trwać na pozycjach".

"Piotr" wzywa harcerzy na odprawę do szkoły św. Kingi. "Ognisko" przy karbidówce. Tłok. Kto mógł zejść z linii chce słyszeć co powie "Piotr".

Sytuacja jest trudna. Nie ma sowieckich samolotów nad Warszawą. Radio nie podaje o zdobywaniu przyczółków na Wiśle, bez których nie dostaniemy pomocy. Niemcy trzymają w swych rękach ważniejsze punkty i linie przelotowe. Mimo to istnieją szanse. Mikołajczyk jest w Moskwie. Powstanie nie skuteczne w ofensywie — może być twarde w obronie. Przecież to co się dzieje dziś w Warszawie nie jest wynikiem czyjejś jednorazowej decyzji w przededniu powstania. Szliśmy ku temu przez cały czas okupacji. Może nawet przez całe stulecie! 5/6 sierpnia. Cmentarz Ewangelicki. Cmentarz Kalwiński. Cmentarz Żydowski. Oddziały w przegrupowaniu po pierwszych starciach z Niemcami. Piotr pomaga zajmować stanowiska, doradza.

6 i 7 sierpień. Walki, krwawe walki na cmentarzach. Granatniki, stukasy, a zaraz po nich tyraliera za tyralierą wspierane ciężką bronią maszynową. Jedne oddziały harcerskie zepchnięte, stłamszone siłą natarcia. Następne prą naprzód odbijając stracone pozycje. Grobowce, groby i pomniki dają schronienie. Trumny ustępują miejsca obrońcom.

— Piotr, leżysz na trumnie mojej babki, witam cię wśród rodziny — przekrzykuje huk rozrywów i krzyk bitewny "Wacek" i wtula się pod usuniętą płytę, unikając serii kaemu. Jest to jedna z pozycji odbitych przez "Zośkę" na Cmentarzu Ewangelickim. 8 sierpień. Barykadę "Giewont" atakują czołgi, zastraszając się przed ogniem powstańców grupami ludności cywilnej. Nad głowami nieszczęsnego smuga pocisków w stronę barykady. Konsternacja.

"Piotr" na barykadzie. "Giewont" próbuje osłonić go swoim ciałem.

— Ludzie, do nas i w ruiny!
— Butelki, ognia — wrzeszczy "Giewont".

Wielu uratowanych. W ogniu benzy-ny czołgi wycofują się powoli. W kurzu i smrodzie wybuchów "Piotr" stara się uwolnić z ramion "Giewont" i "Wacka".

— Przecież mogłeś dostać w czapę. Nie bałeś się?

— A ty "Giewont"? Pewnie, że się bałem, ale w takich sytuacjach czy życie jest najważniejsze? — mówi zbieleiałymi wargami. Ratujemy tych sprzed barykady.

9 sierpień. "Parasol" ogromnie wykrwawiony. Odwołany rozkazem odchodzi na Stare Miasto. Po ciężko rannym "Plugu" dowództwo obejmuje "Jeremi" — Jerzy Zborowski. Biegnie do "Piotra" po radę. Ma zabezpieczyć Stare Miasto na pozycjach w ruinach getta poczynając od Pałacu Mostowskich po Gęsią.

— Jak dowodzisz — pamiętaj: władza to moralnie rzecz zerowa. Nie wydawaj rozkazu, którego sam byś nie chciał wykonać. Przeorganizuj plutony w zależności od siły ognia. I... nie przyjmuj ochotników...

10 sierpień. Cmentarze stracone. Niemcy wdarli się na południowy odcinek getta. Pluton "Alek" stracił 60 procent stanu w zabitych i rannych. Bombardowanie zmieni szkołę św. Kingi — "twierdzę" — w kupę gruzów. W gruzach obrońcy.



HIBBING, MINN. — W południe 1 sierpnia United Steel Workers of America rozpoczęła strajk, który obejmuje 12-15 tysięcy robotników. (UPI)

10/11 sierpień, noc. Ewakuacja szpitala dra Broma. Trzy samochody do dyspozycji. "Piotr" przy noszach. "Piotr" przy rannych.

11 sierpień. W ogniu bitewnym całe zgrupowanie "Radosława" wycofuje się na Stare Miasto. "Radosław" ranny. "Piotr" ze smutnym uśmiechem patrzy jak batalion "Zośka" wchodzi defilując na Starówkę. Ma im powiedzieć, że i tu w krótkich godzinach powtórzy się Wola? "Zośka" obejmuje linie obronne na przedpolach Bonifraterskiej. Lewe skrzydło "Parasol", na prawym oddział Kedywu "Kollegium", tegoż dnia włączony do "Zośki" przez kpt. "Jana".

"Wacek" ranny. "Piotr" transportuje go do szpitala Jana Bożego samochodem bez opon.

"Piotr" z "Blondynem" — Andrzejem Łukosiem obchodzą stanowiska kompanii "Maciek" na ruinach getta Nalot.

— Twarze ku ziemi, ręce pod siebie. Trwać w bezruchu.

Panterki wtapiają chłopców w teren. Samoloty idą nisko. Krążą. Kłęby pyłu z gruzowiska maskują powstańców. Odleciały. "Piotr" taki sam jak chłopcy, czarny od kurzu.

12 sierpień. "Piotr" przy kompanii "Giewont". Są pod nieustannym ostrzelem artylerii. Stukasy przed rzu-tem bomb walą z działek pokładowych. Jakby tego było mało, na powstańcze pozycje padają pierwsze miny kruszące i zapalające. Potem nazywano je "szafy", lub "krowy". Zaskoczenie nową bronią nieprzyjaciela. Stukasy szaleją nad pozycjami "Parasola". "Piotr" odchodzi od "Giewont" z plutonem zmiany w ryglowym ogniu ce-kaemów. Biegnie na pozycję "Parasola". Zabiera ze sobą trochę chleba i pudełko sardynek. Ci, co nie mogą zejść ze stanowisk, na pewno są głodni.

Po południu. Zacięty bój o Stawki zajęte przez Niemców. Odcieli drogę na Żoliborz. Do ataku idzie kompania "Rudy". Pluton "Alek" w natarciu frontowym. Pluton "Sad" uderza z boku. Na "Sadzie" skupia się siła ognia niemieckiego. Idą człogi, za nią tyraliera. Grozi im odciecie i zagłada. "Piotr" walczący przy plutonie "Alek" widzi niebezpieczeństwo. Biegnie z ostrzeżeniem. Dwa gwizdki do odwrotu. Niosą rannych, starają się zbierać zabitych. "Piotr" nie może pomóc. Natarcie się załamało, musi wycofać "Alków" z zagrożenia.

Noc. Pali się Katedra. Płonie Archiwum Akt Dawnych. "Piotr" wie jakie straty ponosi kultura polska. Wzywa do gaszenia. Sam jest osmolony ogniem. Na wpół omdlałego z wysiłku prowadzi go chłopcy na kwatery.

14 i 15 sierpień. Walki. Batalion "Zośka" i pluton Snicy — Kedyw "kollegium" — na placówce w szpitalu Jana Bożego. "Piotr" siada do pisan-listu do "Pasiaki", do naczelnika Szarych Szeregów "Orszy". O ratunek dla batalionów harcerskich. Piętnaście dni w nieustannej walce. Obecnie w beznadziejnej obronie Jana Bożego. Bezbronni wobec siły ognia niemieckiego giną...

16 sierpień. Radość, wraca "Wacek" na linię. Urządzają iść do sztabu dowódcy Starówki. Przyjmuje ich ppłk "Florian" — Jan Lamers, szef sztabu "Wachnowskiego". "Piotr" ostro stawia sprawę.

— Oddziały kadrowe, w większości podchorążowie, wspaniale wyszkoleni, są źle wykorzystywani na placówce wysuniętej i nieobronnej. Zasada odpowiedzialności za życie żołnierza powinna być stawiana na tej samej wysokości, co zasada karności żołnierskiej.

Płk. "Florian" ze zrozumieniem przyjmuje oświadczenie harcmistrza por. "Piotra Pomiana", dwukrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych. Podpisany rozkaz nominacyjny "Piotra" na kapitana leży na jego biurku. Niestety, nie nie poradzi. Sytuacja bojowa nie pozwala na zmiany.

Wieczór. Kwatery dowództwa "Brody" i batalionu "Zośka" w lewej oficynie domu nr 12 przy ul. Franciszkańskiej. Rozkaz:

"Piotr" będzie dowodził nocnym natarciem na ruiny getta w kierunku zachodnim. Poprowadzi kompanię "Maciek" i kompanię "Giewont". Dotąd zawsze szedł w cieniu innych dowódców. Zadanie ma trudne. Należy zlikwidować klin niemiecki wbity w rejon skrzyżowania Franciszkańskiej z Nalewkami.

Poszli. Rowem łącznikowym przez Sapiieżyską. Pod mur getta. Przez wybitą dziurę. Przez rzędy wagoników, trzaskających jeden o drugi pod naporem skaczących nóg. Wróg ich jeszcze nie widzi, ale słyszy. Fala za falą, zwalście gruzy przed nimi nagle rozświetlone dwiema białymi rakietami. Serie karabinów maszynowych. Blisko. "Piotr" dowodzi z prawego skrzydła "Giewont".

— Padnij!

Leżą w płytkim załomku gruzów. Niemcy wstrzeliwują się granatnikami. Od Dworca Gdańskiego odzywa się charakterystyczny skrzyp — za chwilę padną miny. Rakiety przysgasy.

— Naprzód!

I w tym momencie całe przedpole

Eksport z Polski

Nowy kontrakt na dostawę do Jugosławii 62 samobieżnych żurawi teleskopowych zawarła huta "Stalowa Wola" — największy polski producent ciężkich maszyn budowlanych. Dostawy żurawi do Jugosławii zrealizowane zostaną w przyszłym roku.

Z bieżącą produkcją huta "Stalowa Wola" dostarczyć ma natomiast dla odbiorców jugosłowiańskich około 40 ciężkich ciągników gąsienicowych, 30

Nieskuteczne Kontrole

Z początkiem ubiegłego roku minister handlu wewnętrznego, zaniepokojony stanem higieny w dolnośląskich placówkach gastronomicznych, polecił zwołać we Wrocławiu naradę z udziałem przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw oraz jednostek kontrolujących. Na naradzie tej zaproponowano wiele wniosków, których wykonanie miało wyeliminować niedomagania.

Przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Handlowej, przy aprobachie szefów gastronomii, upatrywali wówczas przyczynę brudów panujących w restauracjach w braku odpowiedniego nadzoru ze strony dyrekcji przedsiębiorstw gastronomicznych. Doszli też do zgodnego wniosku, że za ten stan należy karać nie sprzętaczki, zmywaczki i innych szeregowych pracowników, lecz ich przełożonych.

Przed rokiem spośród 204 zakładów gastronomicznych w woj. legnickim 87 zasłużyło w opinii inspekcji sanitarnej na ocenę niedostateczną. I do tej pory niewiele się zmieniło.

Jak dotąd — pisze Alicja Dmochowska w GAZECIE ROBOTNICZEJ, która zajęła się tą sprawą — gastronomicy niezbyt przejmują się zaleceniami służby sanitarnej. Praktyka wykazuje, że po wizycie inspektorów stan sanitarny danej placówki ulega poprawie z reguły tylko na krótko.

Inwentarz Funduszu Obrony Narodowej

Dobiega końca kilkumiesięczna inwentaryzacja, selekcja i zagospodarowanie srebra przedwojennego Funduszu Obrony Narodowej, wynoszącego łącznie 2350 kg wyrobów i numizmatów. Najcenniejsze obiekty, jak koszyczki (w tym jeden filigranowy) z początku ubiegłego wieku, znajdują się w ekspozycjach muzealnych, podobnie jak para kandelabrow i wyroby kaukaskie z XIX-XX w. Jednak największą część skarbu stanowią monety (1243 kg), w tym wiele o wartości numizmatycznej, polskie z XVIII w. i rzadkie edycje międzywojenne. Cały skarb zostanie pokazany w warszawskim Muzeum Wojska Polskiego. Otwarcie ekspozycji przewidziane jest na dzień 38 rocznicy wybuchu II wojny. Całość, nawet złom, pozostanie w rękach państwa jako część majątku narodowego. Wybrane obiekty wejdą w skład zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; z ich części powstanie stała ekspozycja w Zamku, natomiast monety o numizmatycznej wartości wzbogacą państwowe zbiory o tym charakterze.

rozświetlone rakietami. Zmasowany, ciężki wachlarzowy ogień ciężkiej broni maszynowej. "Piotr" pierwszy w skoku, pada pierwszy.

Przez chwilę leżą w całkowitym bezruchu, który może dać szansę przeżycia. Po jakimś czasie "Giewont" wycofuje I pluton. II osłania pracę sanitariuszek. Sprawa beznadziejna, pozycje niemieckie grzmia ogniem. Natarcie załamane.

W parę godzin potem, skradający się jak koty, pluton "Snicy" wybierał rannych. Ciała "Piotra" nie odnaleźli. Przez dwie następne noce ochotnicy, płacąc życiem i ranami, szukali.

19 sierpień. Tu mówi Londyn: "Na Starym Mieście poległ zastępca naczelnika Szarych Szeregów, pośmiertnie odznaczony krzyżem Virtuti Militari V stopnia".

Zima 1945 rok. Wśród zwłok odnalezionych na gruzach getta rozpoznano po krzyżu harcerskim zwłoki Eugeniusza Stasieckiego, pseudonim "Piotr Pomian".

Sierpień 1977 rok. Zapamiętane z wykładów dla harcmistrzów nauki Eugeniusza Stasieckiego:

"Żyć życiem pełnym prawdziwego człowieka w atmosferze życzliwości, w braterstwie i bezpośrednim, prostoliniowym podejściu do ludzi. Bądź zawsze wierny sprawie najważniejszej, służbie najważniejszej: pracy nad kształtowaniem polskiego charakteru".

Tydzień Polski

żurawi oraz 10 przegubowych ład-warek.

Mięło zaledwie półtora miesiąca od wodowania pierwszego polskiego promu pasażersko-samochodowego, zbudowanego przez Stocznnię im. A. Warskiego w Szczecinie, a już jednostki te stały się nową polską specjalnością eksportową. Pierwszym ich odbiorcą będzie Związek Sowiecki.

Make The Jump! Printed Pattern



MAKE THE JUMP into fall with this streamlined design. See the smart waist detail that creates vested interest. Zip it up now in knits, blends. Printed Pattern 4810: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2½ yards 60-inch fabric.

\$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book\$1.00
Sew + Knit Book\$1.25
Instant Money Crafts\$1.00
Instant Fashion Book\$1.00

Henryk Sienkiewicz

Potop (I)

11

(Ciąg dalszy)

— Słuchaj, Kokosko! Podswawolił się pono przez te wieczory nad miarę, a zwłaszcza pierwszego, gdy się to czaszkom i portretom dostało. Ba, dziewczęta były jeszcze gorsze. Zawsze diabeł Zenda podnieci, a potem na kim się skrupi? — na mnie! Boję się, żeby ludzie nie rozgadali, bo tu chodzi o moją reputację.

— Powieśże się na twojej reputacji, bo na nic innego niezdarna, tak jak i nasze.

— A kto temu winien, jeśli nie wy? Pamiętaj, Kokosko, że to i w Orszańskim mieli mnie przez was za niespokojnego ducha, i języki na mnie ostrzyli jako noże na oselce.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? Kto owego koroniarza usieki, którego się pytał, czy w Orszańskim już na dwóch nogach chodzą, czyli jeszcze na czterech? Kto panów Wyzinińskich, ojca i syna, poszczerbił? Kto sejmik ostatni rozpędził?

— Sejmik rozpędziłem w Orszańskim, nie gdzie indziej, to domowa rzecz. Pan Tumgrat odpuścił mi umierając, a co do reszty, to nie wymawiaj, gdyż pojedynek najniewinniejszemu się zdarzy.

— Jam ci też wszystkich nie wymienił, o inkwizycjach wojskowych także nie wspominałem, których dwie cię w obozie czeka.

— Nie mnie, ale was, bom ja tyle jeno winien, że wam obywatelów rabować dozwolił. Ale mniejsza z tym. Stulże pysk, Kokosko, i nie powiadaj o niczym słowa Oleńce, ani o pojedynkach, ani zwłaszcza o owym strzelaniu do portretów i o dziewczętach. Gdyby się wydało, na was winę złożę. Czelałdzi już wspominałem i dziewczom, że niechby które słowem wspomniało, każę pasy drzeć.

— Każ się podkuć, Jędrusiu, kiedy się tak dziewczyny boisz. Inny ty byłeś w Orszańskim. Widzę to już, widzę, że będziesz na pasku chodził, a to na nie! Któryś filozof starożytny powiada: „Jak nie ty Kachną, to Kachna ciebie!” Daleś się już we wszystkim usidlić.

— Głupsi, Kokosko! A co do Oleńki, będziesz i ty z nogi na nogę przestępował, jak ją zobaczysz, bo białogłowy z tak grzecznym umysłem drugiej nie znaleźć. Co dobre, to ona wraz pochwali, a co złe, tego zganić nie omieszką, bo wedle cnoty sądzi i w niej ma gotową miarę. Tak ją już nieboszczyk podkomorzy wychował. Zechesz przed nią fantazję kawalerską okazać i pochwalisz się, żeś prawo zdeptał, to ci potem jeszcze wstydy: bo zaraz rzeknie, że zany obywatel tego czynić nie powinien, gdyż to jest przeciw ojczyźnie... Tak ona rzeknie, a tobie jakby kto w pysk dał i aż ci dziwno, żeś wprzód sam tego nie rozumiał... Tfu! wstydy! warcholiliśmy się okrutnie, a teraz trzeba przed cnotą i niewinnością oczami świecić... Najgorsze były te dziewczęta!...

— Wcale nie były najgorsze. Słyszałem, że tu po zaściankach szlachcianki jako krew z mlekiem i podobno zgola nieoporne.

— Kto ci to powiedział? — spytał żywo Kmicic.

— Kto powiadał? Kto, jeśli nie Zend! Wczoraj dzia- neta dżeroszatego próbując pojechał do Wołontowicz; przejechał jeno drogą, ale widział siła sikórek, bo z niesporów wracały. „Myślałem — powiada — że z konia zleć, tak chędogie i gładkie.” A co na którą spojrzął, to mu zaraz wszystkie zęby pokazała. I nie dziw! Co też chłopcy między szlachtą to do Rosień poszli, a sikorkom przykrzy się samym.

Kmicic trącił kulakiem w bok towarzysza:

— Pojedziemy, Kokosko, kiedy wieczorem, niby zbłądziwszy — co?

— A twoja reputacja?

— O, do diabła! Stulże gębę! Jedźcie sami, kiedy tak; albo lepiej zaniechajcie i wy! Nie obeszłoby się bez hałasów, a z tutejszą szlachtą chcę zgodnie żyć, bo ich opiekunami Oleńki nieboszczyk podkomorzy wyznaczył.

— Mówiłeś o tym, alem nie chciał wierzyć. Skąd mu taka konfidencja z szarakami?

— Bo na wojnę z nimi chadzał, i to słyszałem jeszcze w Orszy, jak mawiał, że cnotliwa krew w tych laudańskich. Ale żeby ci prawdę, Kokosko, powiedzieć, to i mnie zrazu dziwno było, bo to tak, jakoby ich stróżami nade mną uczynił.

— Musisz się im akomodować i do wiechciów w butach kłaniać.

— Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniać i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— Już tam kto inny będzie tej chorągwi rotnistrzował. Powiada Zend, że tu jest jakiś pułkownik między nimi... Zapomniałem przezwiska... Wołodajowski czy kto? On pod Szklówem im przywoził. Dobrze podobno stawali, ale ich tam i wyczesano!

— Słyszałem ja o jakimś Wołodajowskim, sławnym żołnierzu... Ale oto Wodokty już widać.

— Hej, dobrze tu ludziom na tej Żmudzi, bo wszędy okrutne porządki. Stary musiał być zawołany gospodarz... I dwór, widzę, jak się patrzy. Ich tu rzadziej nieprzyjacieli pali, to się i budować mogą.

— Myślę, że o tej swawoli w Lubiczu nie może ona jeszcze wiedzieć — rzekł jakby do siebie samego Kmicic.

Po czym zwrócił się do towarzysza:

— Moja Kokosko, zapowiadam tobie, a ty powtórz jeszcze raz innym, że tu musicie się przystojnie zachować, a niech który sobie w czymkolwiek pofolguje, jak mi Bóg miły, na sieczkę potnę.

— No! ależ cię osiodłali!

— Osiodłali, nie osiodłali — tobie zasię!

— Nie patrz mi na Kasię, bo ci do niej zasię — rzekł flegmatycznie Kokosiński.

— Pal z bata! — krzyknął na woźnicę Kmicic.

Pachołek, stojący w szyi srebrzystego niedźwiedzia, zakręcił batem i wystrzelił bardzo sprawnie, inni woźnice poszli za jego przykładem i zajechali wśród trzaskania, rażno, wesoło, jakoby kulig.

Wysiadłszy z sanek weszli naprzód do sieni, ogromnej jak spichrz, nie bielonej, a stąd prowadził pan Kmicic do jadalnej izby, przybranej jak w Lubiczu w czaszki pobitych zwierząt. Tu się zatrzymali poglądając pilnie i ciekawie na drzwi do sąsiedniej komnaty, z której wyjść miała panna Aleksandra. Tymczasem, mając widocznie w pamięci ostrzeżenie pana Kmicica, rozmawiali ze sobą tak cicho jak w kościele.

— Tyś chłop mowny — szeptał pan Uhlik do Kosińskiego — ty ją powitasz od nas wszystkich.

— Układałem sobie przez drogę — odrzekł pan Kosiński — ale nie wiem, czyli będzie dość gładko, bo mi Jędrus do konceptu przeszkadzał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jerzy Pieńkowski

Książka o Polesiu

("Ptasi Gościniec" Haliny Auderskiej)

Przeczytałem z przejęciem dwie łączące się ze sobą powieści Haliny Auderskiej: "Ptasi gościniec" i "Babie lato". Z łałem rozstałem się z Szymonem Drozdem, bohaterem obu książek. "Ptasi gościniec" to okres młodości Szymona Drozda: Polesie, ostatnia wojna, zsyłka na Syberię, dywizja Kościuszków, Lenino, pożegnanie z Polesiem. "Babie lato" to koniec wojny, demobilizacja, osadnictwo nad Odrą.

Przez całe życie aż do września 1939 roku mieszkaliśmy nad granicą Polesia, która w tej chwili jest granicą Polski. Mój cmentarz parafialny prawie tej granicy dotyka. W tym roku odwiedziłem tam grób mojej rodziny i jakby nie wierząc oczom patrzyłem na znajomy gościniec, który teraz się urywa i jest zamknięty nazwanymi przez miejscową ludność "wyżkami", czyli wieżą strażniczą z żołnierzem sowieckim. Żołnierze obserwują po swojej rosyjskiej stronie zaniedbane i samorzutnie zasiewające się odłogi, a po stronie polskiej — zagospodarowaną wieś i uprawne pola. Dawniej, patrząc wzdłuż gościńca, widać było cebulkowate wieżyczki cerkwi w pięknie położonej nad Bugiem wsi Krynk. Dziś pozostało tam tylko parę drzew. Całą wieś, razem z cerkwią, rozebrano, a mieszkańcy przesiedlono w głąb Rosji. Ta "głąb Rosji" — to też gościniec, po którym wędrują ludzkie tęsknoty...

Wracam do "Ptasiego gościńca". Szymon Drozd uważał się za rdzennego Poleszaka, choć dopiero jego dziadek, chłop pańszczyźniany, przekrobawszy coś, uciekł i osiedlił się na Polesiu. Ojciec Szymona, a później on sam, żenił się z "Tamtejszymi" dziewczynami; z dawnych tradycji pozostała im tylko wiara, byli katolikami. Szymon chrzczył syna w kościele a córkę do spokoju w domu — w cerkwi. Żyli w Morocznym nad tamtejszym jeziorem "nie największe ono... ale kudy od wszystkich tamtych piękniejszych. Bo nie uległskane, przed ludźmi utajone, całkiem dzikie". Tych parę zdań mówi wszystkim o uczuciu Poleszaka do moczarów i rozlewisk Poleskich.

Na pierwszych trzydziestu paru stronach mamy sugestywny obraz Polesia, pulsujący życiem; Moroczno żyje, "rieczyszcz" płynie i karmi ludzi, ptactwo i rybę. Urzekający opis przerywa nadchodząca wojna. Drozd, powołany do wojska, zostawia rodzinę i odbywa tragiczną kampanię. Ciągły odwrót, którego Szymon nie rozumie i Plotki: "... a znowu inne gadali... Ruskie przyjdą nam na pomoc, muszą przyść, toż oni nie faszysty... okrzepniemy na Bugu i razem zaczniemy wielką ofensywę". Wreszcie 17 września — grom: Armia Czerwona weszła do Polski, rozbraja. "Nie wierzyli my, klóćli się, chole-rowali. Jakże to tak? Nie sojuszniki, nie pomoc tylko rozbrajanie?"

Drozd wraca do domu "z każdym dniem widno się stało tu granicę między starym porządkiem a nowym", "sielsowiet", życie bez soli, handel wymienny, głód w miasteczkach itd., "a ludzie stali ni gorsze ni lepsze, ale jakieś inne, wilkiem patrzące na siebie... i każdy musiał uważać, żeby za klasowego nie zostać".

Przeszłość rodzinna Drozda — dziadek Polak i katolicyzm — była wystarczającym powodem do zesłania go na Syberię. Opis zsyłki i pobytu na wygnaniu chyba nie jest tak daleki od prawdy i w warunkach polskich nie wydaje się żeby można było napisać więcej. Dojmująca nostalgia nie opuszcza Drozda ani na chwilę, a odwiedzi polskiej wsi Buczowo,

westchnienie przed ryngrafem z 1863 roku budzi w nim jakby uśpioną świadomość narodową.

Mętne plotki o Andersie (wygląda na to, że nie wszędzie i nie w porę dochodziły wiadomości o formowaniu się Drugiego Korpusu), wreszcie o jakimś "Kostiuszce" obudziły nadzieję, "wsio rawno, czy to ruski gienierał, czy obcy zapadnik", każdy rwał się do odmiany losu, z powrotem na zachód, za Ural, byle bliżej Moroczna, "rieczyszcz". Wzywanie z Dywizji Kościuszków potwierdza plotkę.

Dywizja Kościuszków, obóz w Sielcach, oficerowie "wypożyczeni", wspaniałe typy dwóch polskich oficerów, którzy reprezentują autentyczną kadrę oficerów zawodowych i rezerwy, pozwalają nam poznać tę jednostkę wojska polskiego, której historii prawie nie znamy i nie wiemy, czy potrafimy ocenić obiektywnie. Mordercza bitwa pod Lenino mówi o bohaterstwie Polaków i szalonych stratach spowodowanych między innymi przez brak amunicji. Kto zawiń? Odpoczniki, przegrupowania, odpływ "wypożyczonych" oficerów, ale kierunek — Szosa Warszawska — podtrzymuje ducha. Po przekroczeniu granicy polskiej Drozd dostaje przepustkę i na własne oczy ogląda zgłoszka Moroczno: dzieci zginęły w pożarze, żona umysłowo chora; a sąsiadka tłumaczy mu, że to już nie Polska.

"Sądzone mnie było wybierać". To zdanie jak potężny akord kończy "Ptasi gościniec".

Postać Drozda jest mocno uchwycona: Tło i akcja wprost fascynują. Opisy Polesia — wspaniałe.

Drugi tom "Babie lato", opisujący dalsze losy Drozda dzieje się już bez Polesia. Polesie stało się tylko wspomnieniem młodości bohatera: jego nową rzeczywistością są Ziemia Odyskane, gdzie Drozd zostaje osadnikiem.

Smętny, lecz cudny to kraj — Polesie. Wielu uważa je za najpiękniejszą część Polski, dla mnie to uroczysko, to kraj pełen tajemnic i czarów. Smętna lecz cudna jest książka Auderskiej i wielka należy się nam wdzięczność autorce, że nie pozwala o Polesiu zapomnieć.

(Dziennik Polski — Londyn)

Wyprawa Na Spitsbergen

Instytut Geofizyki PAN we współpracy z uniwersytetem w St. Louis w USA, organizuje wyprawę naukową na Spitsbergen. Będą to badania paleomagnetyczne. Przewiduje się zbieranie próbek skalnych — skał wylewnych i osadowych z różnych epok geologicznych na wschodnich wybrzeżach Spitsbergenu.

Polskie badania paleomagnetyczne i sejsmiczne prowadzone od wielu lat na Spitsbergenie mają duże znaczenie dla poznania geologicznej przeszłości tego archipelagu oraz historii północnego Atlantyku.

Polskie Połowy Na Antarktydzie

Morza i oceany zawierają ogromne, nie wykorzystane dotąd w pełni zasoby cennego białka. Polska aktywnie uczestniczy w międzynarodowych programach badań dotyczących możliwości eksploatacji tych zasobów. Niedawno zakończyła się druga polska wyprawa antarktyczna, w której obok statku naukowo-badawczego "Prof. Siedlecki" wzięło udział kilka jednostek rybackich, przywożąc do Polski wiele ton ryb.

Nowy Zarząd Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych

Zakończona w sobotę konwencja Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych wybrała nowy zarząd w następującym składzie: prezeska Anna Chrypińska (Detroit), 1-sza wiceprezeska Blanka Rosenstiel (Miami), 2-gi wiceprezes Stanley Ciesielski, sekretarka Wanda Babbich, skarbnik Henryk Zygmunt.

Halina Rodzińska

Na sobotnim bankiecie plakietki uznania za wybitne osiągnięcia otrzymali Helena Rodzińska i kongr. Klemens Zabłocki, a inż. Henryk Zygmunt za zasługi dla Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych.

Halinę Rodzińską, wdowę po wybitnym dyrygenecie Arturze Rodzińskim, przedstawiała jej osobista przyjaciółka z lat młodości Irena Coulter, pochodząca z Warszawy. P. Rodzińska (z d. Lilpop) przez większość życia była najbliższą towarzyszką i "cieniem" wielkiego muzyka. Po jego śmierci wykazała, że zasługuje na szacunek i uznanie nie tylko ze względu na męża, lecz za własną pracę i osiągnięcia.

Pani Rodzińska jest "duszą" Komitetu Pomocy dla Instytutu Ociemniałych w Laskach i autorką książki "Our Two Lives", która stała się "bestsellerem" w środowiskach muzycznych i artystycznych narodów mówiących po angielsku.

Zebrani powitali p. Rodzińską powstaniem i długimi oklaskami. Pani Rodzińska, dziękując za wyróżnienie, przypomniała o swoich kontaktach z polskimi klubami artystycznymi. Pierwszy raz w życiu zetknęła się z Klubem Artystycznym w Chicago 29 lat temu. Od tego czasu była gościem wielu klubów artystycznych w różnych środowiskach polonijnych. Książka "Our Two Lives" jest "spowiedzią" życia z wielkim ale trudnym człowiekiem. Jest mile widziana odzewem książki wśród Amerykanów, którzy piszą, że nie wiedzieli iż Polska wydała tylu wybitnych artystów i uczonych o których wspomina w swojej książce. Nie przypuszczała, że Amerykanie tak mało wiedzą o Polsce i Polakach.

Kongr. Zabłocki

Kongr. Klemens Zabłockiego przedstawił b. prezes Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych, Władysław Zachariasiewicz. Nakreślił on sylwetkę tego wybitnego prawodawcy polskiego pochodzenia z Milwaukee, który 29 lat zasiada w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Obecnie zajmując prestiżowe i bardzo wpływowe stanowisko przewodniczącego Komitetu Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów. Mając Zbigniewa Brzezińskiego w Białym Domu na stanowisku głównego doradcy prez. Cartera w sprawach międzynarodowych i kongr. Zabłockiego na stanowisku przewodniczącego Komitetu Spraw Zagranicznych Izby, możemy śmiało powiedzieć, że obecnie Amerykanie polskiego pochodzenia wywierają duży wpływ na formowanie amerykańskiej polityki zagranicznej.

Kongr. Zabłocki podziękował za miłe słowa, a Bogu, że żyje i mógł usłyszeć słowa, które zwykle wypowiada się po czyjejś śmierci. Mówiąc o swojej pracy w Kongresie, podał do wiadomości, że pod koniec tygodnia Komitet Izby uchwalił rezolucję o umieszczeniu plakietki ku czci gen. Tadeusza Kościuszki na Wawelu w Krakowie, jako wyraz hołdu narodu amerykańskiego. Rezolucję "sponsorowało" 25 kongresmanów. Kongr. Zabłocki wyraził przekonanie, że będzie musiał się usprawiedliwiać przed swoimi kolegami, którzy nie wiedzieli o rezolucji a chcieliby być na liście "sponsorów" tej rezolucji.

Kngresman z Milwaukee wyraził radość, że znajduje się wśród takich wybitnych i zasłużonych dla kultury i Polonii osobistości jak Helena Rodzińska i inż. Henryk Zygmunt, którzy razem z nim otrzymują wyróżnienia.

Kościuszkowski i Pułaski są symbolami wkładu Amerykanów polskiego pochodzenia w rozwój Stanów Zjednoczonych. Szpital dla dzieci w Krakowie (do którego budowy kongr. Zabłocki wybitnie się przyczynił) jest symbolem dobrej woli obydwu narodów i przyjaźni jaka je łączy.

Kongresman apelował do zainteresowania młodzieży pracą klubów kulturalnych, by znaleźli się następcy, którzy będą kontynuować piękne i ważne zadania informowania społeczeństwa amerykańskiego o osiągnięciach kulturalnych Polaków w świecie.

Inż. Henryk Zygmunt

Franciszka Turowska przedstawiła inż. Henryka Zygmunta z Pittsburgha do nagrody założycieli. P. Zygmunt jest niezwykle czynnym działaczem Polonii. Przez 23 lata był prezesem Wydziału Stanowego Kongresu Polonii na zach. Pensylwanii, przez 4 lata prezesem Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych lub zajmował inne stanowiska. Specjalne uznanie należy mu się za uporządkowanie finansów organizacyjnych, za co zdobył sobie miano "sumienia finansowego" i został wybrany skarbnikiem.

Inż. Zygmunt podziękował za wyróżnienie, przyrzekając współpracę i pomoc nowemu zarządowi we wszystkich poczynaniach.

Klub w Detroit otrzymał nagrodę za zapisanie najwięcej nowych członków. Drugie miejsce zajął najmłodszy klub w Santa Barbara, Calif., trzecie klub w Milwaukee, Wisc.

Pani Zachariasiewicz, małżonka ustępującego prezesa Władysława Zachariasiewicza, otrzymała kwiaty za "cierpliwość" przez 3 lata, gdy mąż zostawił ją samą, zajmując się sprawami klubów.

Program

Program bankietu przeprowadził Romuald Hejna. Leokadia Zukowska powitała gości w imieniu Komitetu, którego przewodniczącą była b. prezeska Chicagowskiego Klubu Artystycznego Stefania Gondek. Ks. M. J. Madaj inwokację połączył z referatem o dziejach polskiej sztuki i muzyki. Plakietki uznania wręczała prezeska Anna Chrypińska. Część programu wypełnił koncert pieśni polskich i arii operowych w wykonaniu Melanii Tomaszewicz i Bohdana Grada. Uroczą Melanię czarowała swoim głosem, zdobywając zaśluzone oklaski. Akompaniowała Janet Herbert.

Przy głównym stole znajdowali się: prezes Klubu Artystycznego w Chicago prof. Frank Mocha, Blanka Rosenstiel, wiceprezeska Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych i założycielka fundacji w Miami, kóra m.in. zaczyna wydawać książki na tematy polskie (po angielsku), Felicja Krance, siostra p. Rodzińskiej; Leona Wozinska z biura kongr. Zabłockiego, Adeline Zachariasiewicz, kongr. Klemens Zabłocki, Romuald Hejna, Helena Rodzińska, Władysław Zachariasiewicz, Anna Chrypińska, ks. M. J. Madaj, Henry Zygmunt z małżonką i Alfred Bochenek, przewodniczący wręczenia nagród.

Wśród gości znajdowali się m.in.: wiceprezeska ZNP Helena Szymanowicz, honorowa prezeska Związku Polek Adela Łagodzińska, prezes Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej Tadeusz Kowalski, prezeska Okr. 2 Sokoła Polskiego Jadwiga Bielańska, prezeska Legionu Młodych Polek Grażyna Cioromska, Józef Zukowski z Chicago Society, redaktor "Narodu Polskiego" Józef Żurawski, Stanley Cuba z Fundacji Kościuszkowskiej.

Kolacja była wyśmienita (typowo polskie potrawy — chłodnik, zrazy itp.). Podczas obiadu i do tańca grała orkiestra Joe Peterka. Była to długa, ale przyjemna impreza. Prezeska Chrypińska i działacze klubów spoza Chicago wyrażali się z dużym uznaniem o organizacji konwencji, włączeniu do programu zwiedzania miasta i imprez kulturalnych, co jest zasługą Komitetu z p. Stefanią Gondek na czele.

Kupujcie lub prenumerujcie "Dziennik Związkowy"

Zebranie Korpusu Pomocniczego Post. 90 SWAP

Korpus Pomocniczy przy Placówce 90 SWAP odbędzie regularne posiedzenie w niedzielę, 14 sierpnia o 2-jej po południu, w sali Placówki 90, 6005 Irving park Rd. Prosimy Koleżanki o liczne przybycie, jest wiele ważnych spraw do załatwienia, jak wybór delegatów na Zjazd Koleżeński Okr. I-go SWAP.

Kazimiera Martin, prezeska; Anna Myznaska, sekr.

Dzień Skarbu Narodowego

Chicagowski Komitet Skarbu Narodowego urządzi w niedzielę po południu, dnia 14 sierpnia, w Ogrodzie Wozniaka, przy 2530 S. Blue Island, swój Doroczny Tradycyjny Piknik, na który uprzejmie zaprasza całą chicagowską Polonię.

Doborowy — męski i żeński — zespół orkiestry KRAKOWIAK, wybór Królowej Dnia Skarbu Narodowego, losowanie cennych fantów loterii, domowa kuchnia, czynne dwa bary i wiele innych niespodzianek — zapewniają obecnym miłe spędzenie czasu wśród kolegów, znajomych i przyjaciół.

Apelują o poparcie tej imprezy i serdecznie zapraszają: prezes Walter Mieczyski, Kazimierz Szternal, sekretarz wykonawczy i Henryk Wilimczyk, kierownik organizacyjny.

Zjednoczone Polki Ogłaszają

Zjednoczone Polki w Ameryce obchodzą 65-tą rocznicę założenia swej organizacji, z tej okazji urządzają Teatr z objadem w niedzielę, 21-go sierpnia, 1977 r., w Martinique Restaurant, pnr. 95-jej ul. i So. Western ave. JACK CARTER będzie na scenie — "Mouth Trap."

Jest jeszcze pewna ilość biletów do nabycia, więc kto by chciał i gotów jest spędzić parę godzin w miłym nastroju, niech dzwoni do biura Zjednoczonych Polek w Ameryce, BR 8-9048, od godziny 9-jej do 4:30 po południu.

Zofia Kuźniar, prezeska.

Doroczny 20-ty Festiwal na Wybrzeżu

Chicago organizuje największy amerykański letni festiwal, 20-ty doroczny Festiwal na Wybrzeżu. Trwać będzie 10 dni, od 12 do 21 sierpnia.

W programie festiwalu przygotowane są takie atrakcje jak Noc Wenecka, pasjonujące, robiące niezapomniane wrażenie pokazy powietrzne i wodne, ognie sztuczne. Mnóstwo najróżniejszych atrakcji. Udział w pokazach biorą: U.S. Navy Blue Angels, U.S. Army Golden Knights Parachute Team, British Royal Air Force Vulcan Bomber, Marine Corps Harrier.

Dla entuzjastów polki przewidziany jest specjalny program. We wtorek 16 sierpnia, od godziny 8:00 wieczorem odbędzie się konkurs pod nazwą Konkurs Polki. Do tańca grać będą najlepsze zespoły. W konkursie może wziąć udział każdy, kto ukończył 18 lat.

Wszystkie atrakcje festiwalowe są wolne od wszelkich opłat.

Sen. Muskie Otrzyma Heritage Award 1977

Stanowy Wydział Kongresu Polonii zawiadamia, że Heritage Award 1977 otrzyma w tym roku senator Edmund S. Muskie, senator z Maine.

Doroczne wyróżnienie — jak informuje prezes Wydziału Stanowego KPA mec. T. Kowalski — przyznawane jest każdego roku wybitnym członkom społeczności polsko-amerykańskiej za ich osiągnięcia.

Specjalne odznaczenie, Media Award, zostanie wręczone Walterowi Jacobson z CBS, kanał 2 TV w uznaniu za niezależne i rzeczowe informowanie słuchaczy o bieżących sprawach.

Bankiet Heritage Award odbędzie się w niedzielę, 9 października, w hotelu Conrad Hilton. Po bliższe informacje i bilety prosimy telefonować do wiceprezesa wydziału KPA, G. Drozdowicz na numer 778-4235.

Komunikat Koła S.P.K.

"Wierność Żołnierska"

Zarząd S.P.K. — Koło "Wierność Żołnierska" w Chicago zawiadamia Polonię, że uroczystość "Święta Żołnierza" w tym roku, z ramienia tutejszego Komitetu Obywatelskiego urządzi nasze Koło, 28-go sierpnia.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kościele św. Stanisława-Biskp. Męczennika, 5352 W. Belden Ave., o 10:30. Bezpośrednio, po nabożeństwie odbędzie się uroczysta Akademia w sali Weteranów, przy Irving Park Rd., narożnik Austin.

Organizację polonijną, posiadającą Sztandary, proszone są o przesłanie Pocztów Sztandarowych na godz. 10:15 do kościoła.

Spółceństwo polonijne prosimy o liczny udział we Mszy św., jak i w uroczystej Akademii.

Zarząd Koła S.P.K. "Wierność Żołnierska."

Konkurs Tańca Polki

Kolejny już raz wszyscy miłośnicy polki będą mogli wziąć udział w konkursie Mistrzostwa Polki, który odbędzie się 16 sierpnia w ramach Festiwalu na Wybrzeżu.

Konkurs zacznie się o godz. 8-jej wieczorem. Dla zwycięzców przygotowane są nagrody: za zajęcie pierwszego miejsca — \$500 i trofeum, za zajęcie drugiego miejsca — \$300, za trzecie miejsce — \$200, za czwarte — \$100 i za piąte — \$50.

Wydarzenie to odbywać się będzie na chicagowskim wybrzeżu, na wschód od fontanny Buckingham. Do tańca grać będą najlepsze zespoły specjalizujące się w polce.

Zawodnicy będą oceniani za styl, urozmaicenie, wykonanie, pomysłowość i ogólne wrażenie. Zawodnicy muszą mieć ukończone 18 lat. Poza tym konkurs jest otwarty dla wszystkich i nie płaci się wpisowego.

Swoje zgłoszenia do konkursu należy kierować na adres:

Department of Special Events,
Mayor's Office
Room 609 — City Hall,
Chicago, Illinois 60602.

Należy podać swoje imię, nazwisko, adres i telefon.

RAZ W ROKU

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

NA ROK 1977

&

PAMIĄTKOWY
ALBUM WOJSKA
POLSKIEGO
NA ZACHODZIE

"ZA NASZĄ
i WASZĄ
WOLNOŚĆ"

RAZEM \$3.50
TYLKO

Jest to okazja — zamawiajcie.
pisząc:

DZIENNIK
ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622
(Na C.O.D. nie wysyłamy)

WYPRZEDAŻ

INWENTARZOWA

NAJTANIEJ
AJŁATWIEJ
AJSZYBCIEJ

PRAWO
JAZDY

Można uzyskać ucząc się w Szkole J. Olszewskiego

Uczymy skutecznie bezpiecznego kierowania autem, nawet osoby bojaźliwe, nerwowe, starsze wiekiem i kierowców wzywanych na egzamin powtórny.

PROWADZIMY KURSY DLA MAŁOLETNICH.

Po ukończeniu Kursu, prawo jazdy mogą także otrzymać: osoby nie mówiące po angielsku, lub nieposiadające stałego pobytu.

POSIADEMY nowe ochładzane auta i cierpliwych z długoletnią praktyką doświadczonych instruktorów.

1 ZAPISY codziennie od 9-jej do 7-jej wieczorem; w soboty do godz. 1-jej po południu.

Kursy rozpoczynamy w każdy poniedziałek o godz. 10-jej rano i 6-jej wiecz.

889-7181

A PROGRESSIVE DRIVING SCHOOL

5621 W. FULLERTON

"KTO ZE MNĄ JEDZIE TEN NIE ZAWIEDZIE"



JÓZEF OLSZEWSKI

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

| Codziennie i Weekendowe | Tylko Weekendowe Wydanie | Codziennie i Weekendowe | Tylko Weekendowe Wydanie |
|--|-----------------------------|--|-----------------------------|
| Rocznie (1 yr.) \$31.50 | Rocznie (1 yr.) \$10.25 | Rocznie (1 yr.) \$41.00 | Rocznie (1 yr.) \$13.00 |
| Półrocz. (6 mos.) 18.60 | Półrocz. (6 mos.) 6.75 | Półrocz. (6 mos.) 25.00 | Półrocz. (6 mos.) 9.50 |
| Kwartal. (3 mos.) 10.50 | Kwartal. (3 mos.) 4.00 | Kwartal. (3 mos.) 15.00 | Kwartal. (3 mos.) 6.00 |
| Miesięcz. (1 mo.) 5.00 | | | |
| W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c | | W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Weekendowy (Single Week-End)30c | |

Czy Będzie Wojna Celna?

Sytuacja na międzynarodowych rynkach handlowych nasunęła komentatorowi chicagowskiemu "Tribune" opinię, że być może zanosi się na wojnę celną między trzema potęgami gospodarczymi — Stanami, Europą i Japonią. Procesy recesyjne wytworzyły bowiem stany konfliktowe, utrudniając międzynarodową wymianę handlową. Zainteresowane państwa wprowadzają obostrzenia w taryfach celnych czy też nakładają kwoty towarowe, co w swoim następstwie prowadzi do zarządzeń odwetowych, pogłębiających jedynie niezadowolenie poszczególnych partnerów.

Gdy więc w Genewie rokowania przedstawicieli krajów, odgrywających czołową rolę na rynku międzynarodowym, nie dały przez cztery lata wyników w sprawie obniżki taryf celnych, International Monetary Fund wydał raport, w którym właśnie wysunięta została obawa, przejęta następnie przez komentatora R. C. Longworth z "Tribune", że zabieg, prowadzone od 30 lat na rzecz liberalizacji wymiany handlowej, zostały przekreślone praktyką działania w ostatnich trzech latach, a widmo wojny celnej zarysowuje się w sposób bardzo wyraźny.

Przyczyn istniejącej i pogłębiającej się sytuacji jest wiele. Państwa OPEC (kartel naftowy) uderzyły cenami w państwa zmuszone do przywozu ropy naftowej, co wywołało przedłużenia. Recesja, jaka dotknęła kraje w skali prawie całego świata, spowodowała stagnację w produkcji i sprzedaży wewnętrznej, przynosząc bezrobocie. Stąd też kraje przemysłowe zaczęły poszukiwać zagranicznych rynków zbytu na swoje towary, stosując zabiegi konkurencyjne, szkodliwe dla innych. Dalszym zaś tego następstwem jest poszukiwanie dróg dla ograniczania wpływu obcych towarów, zagrażających własnej produkcji. Po prostu powstały warunki dla stosowania typowej polityki protekcyjizmu. W związku zaś z tym zarzucane są piękne założenia o swobodzie wymiany handlowej, ponieważ rządy znajdują się w sytuacji przymusowej i pod wpływem nacisków wewnętrznych muszą podejmować niepopularne akcje ochronne.

Bandytyzm

Walczyliśmy często "za waszą i naszą wolność". Rozumiemy więc innych walczących z tyranią i zwykle jesteśmy po ich stronie. Nie odrzucamy walki zbrojnej, ale po tragicznych doświadczeniach historycznych staliśmy się bardzo ostrożni w stosowaniu siły. W czasie ostatniej wojny ruch podziemny odpowiadał terrorem na terror okupantów, mając za sobą cały naród. Odwet kierowany był przeciw Polacji i wojskom wrogów lub urzędnikom cywilnym, odznaczającym się wyjątkowym bestialstwem.

Mimo takiej przeszłości potępiamy np. akty terroru Palestyńczyków wobec niewinnych ludzi. Możemy zrozumieć akty terroru wobec sił Izraela, ale potępiamy morderstwo izraelskich sportowców we wiosce olimpijskiej w Monachium, potępiamy ataki na szkoły, autobusy i samoloty, w czasie których giną niewinni ludzie różnych narodowości.

Terroryści palestyńscy mieli poparcie znacznej części swoich pobratymców. Prawdopodobnie mają je w dalszym ciągu, mimo że terror nie pomaga, lecz szkodzi sprawie której służą.

Terroryści portorykańscy, którzy co pewien czas dają znać o sobie podkładaniem bomb w miastach Stanów Zjednoczonych, są paranoikami wyładowującymi swoją nienawiść na

Mężczyźni Rządzą w Kolegiach

Dwa przeprowadzone ostatnio badania wykazały z całą oczywistością, że w amerykańskich kolegiach i uniwersytetach stanowiska władzy zajmują zdecydowanie mężczyźni, choć podejmowane są próby, aby na te stanowiska dopuścić i kobiety. Jak dotąd jest to usiłowanie zawodne, podobnie jak zawodne jest, aby przedstawiciele grup mniejszościowych mogli zajmować ważne stanowiska w administracji uczelni, otrzymujących pomoc z funduszy federalnych.

Jedne badania przeprowadziła Fundacja Forda, a ich wyniki opublikowało College and University Personnel Association. Drugie badania przeprowadził prof. Alexander W. Astin z University of California w Los Angeles. Cóż wykazały te badania? Okazuje się, że kobiety są mniej płatne niż mężczyźni, choć zajmują takie same stanowiska i w takiego samego typu uczelniach. Mężczyźni z grup mniejszościowych z reguły mianowani są tylko na stanowiska mniej płatne, chociaż otrzymują prawie taką samą płacę jak biali mężczyźni na

Z raportu IMF wynika wyraźnie, że polityka ochronna własnych interesów jest stosowana na szeroką skalę:

— Stany nałożyły kwoty importowe na stal, wołowinę, cielęcinę i baraninę, jak też wskutek nacisków przemysłu telewizyjnego zmusiły Japonię do zmniejszenia eksportu aparatów TV.

— Japonia nałożyła ograniczenia na import tkanin jedwabnych, co może wywołać "wojnę o jedwab", gdyż Stany mogą ograniczyć przywóz japońskich wyrobów z jedwabiu.

— Europejski Wspólny Rynek skłonił Japonię, aby nie zalewała krajów Rynku stalą, a do tego Francja, Anglia i Niemcy Zachodnie ograniczyły import wyrobów tekstylnych z krajów Trzeciego Świata.

— W Trzecim Świecie Iran wstrzymał import pewnych tkanin, Nigeria wprowadziła licencje na import, Boliwia, Ghana, Indonezja i Pakistan nałożyły wysokie podatki od importu, co spowodowało wzrost cen na rynkach.

Główne obawy o wybuch "wojny celnej" wiąże się, jak zauważa omawiany tu komentator, z sytuacją w zakresie przemysłu i handlu stalowego. Japońskie i europejskie stalownie muszą wywozić, jeśli chcą utrzymać się, gdy jednocześnie recesja zaznaczyła się w Europie w sposób wyjątkowo dotkliwy w tej dziedzinie przemysłowej.

Układ zawarty między Japonią i Europą ograniczył import japońskiej stali, przerzucanej na rynek amerykański, co znowu uderza w stalownie amerykańskie, skoro Japończycy zaczęli sprzedawać swoją stal o \$50 taniej na tonie. Protesty o operacjach "dumpingowych" są więc bardzo głośne i administracja rządowa prez. Cartera musi brać je pod uwagę.

Istnieje przekonanie, że kryzys w wymianie handlowej amerykańsko-japońskiej narasta — głównie w dziedzinie stali i wyrobów z tego materiału. I tu właśnie tkwi obawa, że zainteresowane państwa będą sięgały po metody protekcyjizmu, prowadzące z reguły do poniesienia odwetowych. Czy więc rzeczywiście nie zbliżamy się do "wojny celnej"?

Nawet tak, wydawałoby się, poważna stacja telewizyjna, jak NBC, nadała niesłychanie drobiazgową relację ze szpitala, gdzie przewieziono dwoje rannych. Reportera NBC głównie zajmowała reakcja rodziców ofiar. Nie oszczędzono nam niczego. Jak w sprawozdaniu z meczu, reporter dokładnie opisał, jakie gesty wykonali zrozpaczeni ojcowie i matki, przytoczył ich słowa. Z osobistej tragedii uczyniono widowisko dla milionów.

Ale nawet nie o to chodzi. Jeśli Syn Sama zabija dla przyjemności, jeśli cieszą go męki jego rannych ofiar (a tego wykluczyć nie można), miał on swój dzień. Dostarczono mu wiadomości, na jakie czekał.

Trudno oczywiście wystąpić z projektem cenzurowania wiadomości. Niemniej każdemu dziennikarzowi powinna przyswiecać myśl, będąca projekcją jego sumienia. Powinien odpowiedzieć sobie na pytanie, czy emocjonalnymi tymi informacjami nie podnieca nieuchwytnego mordercy do dalszych zabójstw.

Jego pole rażenia rozszerzyło się od niedzieli. Dotychczas zakładano, że stanowi on niebezpieczeństwo dla mieszkańców Queens. Ale Syn Sama strzelił do swych ofiar w Brooklynie. Zakładano, że jego ofiarami są wyłącznie młode kobiety i dziewczęta z katolickich rodzin. Ostatnia próba zabójstwa świadczy, że dla Syna Sama ten fakt nie odgrywa żadnej roli. Jego ostatnią ofiarą jest Żydówka.

Policja wie na jego temat mniej niż przedtem, choć na śledztwo poszło już ponad milion dolarów podatników. Nie wiemy jednak policji za nieudolność. Tego rodzaju zbrodnie są niesłychanie trudne do wykrycia. Ostrzegajmy jednak młode kobiety w całej metropolii przed spędzaniem czasu ze swymi sympatiami w zaparkowanym samochodzie. Taki krok może się skończyć tragedią.

Nie Chcą Kennedy'ego

Wiadomości, że Joseph P. Kennedy III, 24-letni syn b. senatora Roberta F. Kennedy, ma zamiar kandydować na skarbnika stanu Massachusetts, wywołała niezadowolenie wśród demokratów. Przywódcy partii wskazują, że stanowisko skarbnika zajmuje demokrat a Joseph Kennedy może sobie znaleźć inną odskocznice do swej kariery politycznej.

Profr. Astin stwierdza w swoim raporcie, że choć liczba studiujących kobiet jest większa niż studiujących mężczyzn, to jednak nawet w szkołach koedukacyjnych kobiety nie są brane pod uwagę na czołowe stanowiska administracyjno-programowe. Dla przykładu w 65 prywatnych uniwersytetach ani jedna kobieta nie zajmuje stanowiska prezydenta. W uniwersytetach publicznych na 113 prezydentów są tylko dwie kobiety.

INNI
PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Syn Sama,
Antybohater Prasy

NOWY DZIENNIK — Niemal dokładnie w rocznicę swego pierwszego zabójstwa "Syn Sama" — morderca-psychopata — znów znalazł dwie nowe ofiary, obalając jednocześnie swym czynem szereg teorii stworzonych na jego temat przez policję i ekspertów. Stało się tak zapewne nie bez wpływu prasy, która już od pewnego czasu ropisywała się na temat prawdopodobieństwa kolejnych strzałów z rewolweru kaliber 44. Można wręcz powiedzieć, że "Synowi Sama" media zasugerowały popełnienie tego czynu w rocznicę zabójstwa pierwszej ofiary.

Cokolwiek wiemy o tym zabójcy — a wiemy rozpaczliwie mało — nie przeczy, aby człowiek ten nie czytał prasy, nie oglądał telewizji, nie słuchał radia. Dla środków masowej komunikacji w Nowym Yorku jest on postacią numer 1 w obecnym sezonie wakacyjnym, gdy trzeba wywatoać serwis informacyjny wobec braku ważkich materiałów.

I w tym właśnie momencie rozpoczyna się konflikt między sumieniem a chęcią poinformowania opinii publicznej. Gdy należy rozdmuchiwać do takich granic historię morderstw, popełnionych przez człowieka, który mimo ogromnych kosztów, włożonych w jego poszukiwanie — jest nadal nieuchwytny? Czy raczej należałoby zastosować "cenzurę sumienia" i nie czynić z "Syna Sama" swoiste go antybohatera, mając na uwadze fakt, że i on przypuszczalnie jest chciwy sensacji, że sam pragnie czytać o sobie i swych zabójstwach.

Jego dwiema nowymi ofiarami jest para młodych ludzi, ciężko okoleczonych strzałami z rewolweru "44". Oboje siedzieli nocą w zaparkowanym samochodzie, tym schronieniu wszystkich młodych Amerykanów w trakcie randki. Dziewczyna, jeśli przeżyje, będzie prawdopodobnie sparaliżowana do końca życia, chłopak, któremu kule rewolweru zniszczyły wzrok będzie ociemniały.

Nawet tak, wydawałoby się, poważna stacja telewizyjna, jak NBC, nadała niesłychanie drobiazgową relację ze szpitala, gdzie przewieziono dwoje rannych. Reportera NBC głównie zajmowała reakcja rodziców ofiar. Nie oszczędzono nam niczego. Jak w sprawozdaniu z meczu, reporter dokładnie opisał, jakie gesty wykonali zrozpaczeni ojcowie i matki, przytoczył ich słowa. Z osobistej tragedii uczyniono widowisko dla milionów.

Ale nawet nie o to chodzi. Jeśli Syn Sama zabija dla przyjemności, jeśli cieszą go męki jego rannych ofiar (a tego wykluczyć nie można), miał on swój dzień. Dostarczono mu wiadomości, na jakie czekał.

Trudno oczywiście wystąpić z projektem cenzurowania wiadomości. Niemniej każdemu dziennikarzowi powinna przyswiecać myśl, będąca projekcją jego sumienia. Powinien odpowiedzieć sobie na pytanie, czy emocjonalnymi tymi informacjami nie podnieca nieuchwytnego mordercy do dalszych zabójstw.

Jego pole rażenia rozszerzyło się od niedzieli. Dotychczas zakładano, że stanowi on niebezpieczeństwo dla mieszkańców Queens. Ale Syn Sama strzelił do swych ofiar w Brooklynie. Zakładano, że jego ofiarami są wyłącznie młode kobiety i dziewczęta z katolickich rodzin. Ostatnia próba zabójstwa świadczy, że dla Syna Sama ten fakt nie odgrywa żadnej roli. Jego ostatnią ofiarą jest Żydówka.

Policja wie na jego temat mniej niż przedtem, choć na śledztwo poszło już ponad milion dolarów podatników. Nie wiemy jednak policji za nieudolność. Tego rodzaju zbrodnie są niesłychanie trudne do wykrycia. Ostrzegajmy jednak młode kobiety w całej metropolii przed spędzaniem czasu ze swymi sympatiami w zaparkowanym samochodzie. Taki krok może się skończyć tragedią.

Nie Chcą Kennedy'ego

Wiadomości, że Joseph P. Kennedy III, 24-letni syn b. senatora Roberta F. Kennedy, ma zamiar kandydować na skarbnika stanu Massachusetts, wywołała niezadowolenie wśród demokratów. Przywódcy partii wskazują, że stanowisko skarbnika zajmuje demokrat a Joseph Kennedy może sobie znaleźć inną odskocznice do swej kariery politycznej.

Na Drogach i Bezdrogach
Wysp Morza Karaibskiego

Ubogie wschodnie wyspy Morza Karaibskiego zmagają się między kastroizmem a tradycyjnymi związkami z Zachodem, w sporach nad obraniem drogi politycznej w nadchodzącej w niedalekiej przyszłości niepodległości państwowej. Wielka Brytania ma niektórym z nich, już niedługo, przyznać tę niepodległość, ale obraz jej nie zawsze jest zgodny z tym, który wyspy te widziałyby najchętniej. Nie bardzo też one same potrafią znaleźć rozwiązanie między kapitalizmem a socjalizmem.

St. Lucia—Socjalizm Czy Kapitalizm?

Rząd tej wyspy, której Wielka Brytania ma w przyszłym roku przyznać niepodległość, oświadcza, że nie da się wciągnąć w obecne kontrowersje między socjalizmem a kapitalizmem na Karaibach. "Jedyny rodzaj izmu, jaki ta wyspa może przyjąć jest pragmatyzm" — powiedział członek parlamentu i przywódca rządzącej United Workers Party, Henry Giraudy. "Oczywiście — dodaje on — kiedy otrzymamy niepodległość będziemy potrzebowali pomocy, aby się rozwijać i przyjmujemy ją skąd tylko będziemy mogli".

Giraudy uważa też, że owe rozstrząsania na temat socjalizmu, podjęte przez opozycyjną partię Labor Party, są częścią fali, która ogarnęła i inne wyspy. Nie przypuszcza jednak, by premier i rząd ulegli rodzimej propagandzie socjalistycznej lub presji zewnętrznej.

Wydaje się, że St. Lucia rzeczywiście pozostanie neutralna.

Wyspa ta jest w trochę lepszym położeniu niż inne wschodnie wyspy Morza Karaibskiego. Do swego tradycyjnego "przemysłu bananowego" może dołączyć turystykę i rozwój pewnych dziedzin przemysłu.

St. Lucia ma 230 mil kwadratowych powierzchni i nieco ponad 100,000 mieszkańców. Dumni są oni z malowniczości swej wyspy, która ma nawet, jako "mocniejszą atrakcję" dymiący wulkan.

Jamaika — Karaibska
Beczka Prochu

Powieść można odnieść wrażenie, że napięcie polityczne, jakie powstało tu po zeszlócznych walkach osłabło. Premier Michael Manley, z People National Party, wygrał w ubiegłorocznych wyborach kolejną kadencję, głosząc hasła walki z ubóstwem, uwłaszczenia i nacjonalizmu oraz opowiadając się za przyjaźnią z Kubą. Labor-Party, która przegrała w wyborach, nie jest skłonna uwiaryzić zapewnieniom Manley'a, że Jamaika nigdy nie będzie komunistyczna i w szczerą jego demokratycznych idei. Wybory jeszcze bardziej podzieliły zwaśnione naród.

Wyspa jest bardzo podatna na różne pogłoski, które w nieznosnie upalne letnie noce znajdują duży posłuch. Ostatnio pogłoski przybierają ton złowieszczy. Najbardziej intrygujące są wróżby współczesnego czarnego nacjonalisty, Marcusa Garvey, który przepowiada, że ważna osoba z kręgu polityków, zginie okrutną śmiercią "kiedy siódemka zejdzie się z siódemką". W społeczeństwie, podatnym na wszelkie mistycyzmy, wróżbę tę wzięto poważnie. Fatalnym dniem mógł być 7 dzień siódmego miesiąca 77 roku. I... i nic sensacyjnego się nie stało.

Niemniej jednak przyszłość ekonomiczna Jamajki wygląda dość ponuro. Na ostatniej parlamentarnej debacie budżetowej okazało się, że rząd może pokryć 30 procent swego budżetu jedynie finansując deficyt i drukując więcej pieniędzy. A to niewątpliwie zwiększy inflację. Jamajka akurat niedawno musiała obniżyć wartość swego dolara o 37.5 procent.

Dewaluacja powinna zachęcić turystów do odwiedzania wyspy. Nie wygląda jednak na to, by Amerykanie chcieli tu wrócić. Ubiegłoroczne rozruchy, w których zginęło 200 osób odstraszają turystów.

Na początku tego roku rząd dostał odmowę międzynarodowej pożyczki, z powodu bardzo złej sytuacji finansowej wyspy. Nawet kraje komunistyczne zdają się odmawiać pożyczki Jamajce. Rosalynn Carter powiedziała, że w czasie jej ostatniej wizyty w tym kraju Manley podjął sprawę międzynarodowych pożyczek podczas ich politycznych rozmów, ale "o nic nie prosił".

Sytuacja polityczna wygląda następująco. Nie jest sekretem dla nikogo że partia Manley'a na swym lewym skrzydle, składa się z zaciętych marksistów, na prawym z umiarkowanych

socjalistów. Skrzydło umiarkowane wewnątrz PNP, zdaje się zyskiwać przewagę dzięki planowi gospodarczemu, który kładzie nacisk na produkcję i wyznacza sektorowi prywatnemu znaczącą rolę w wydzwignięciu Jamajki z ekonomicznego zastoju.

Jak twierdzą niektórzy obserwatorzy, zwycięstwo to może okazać się zwycięstwem pyrrusowym. Lewe skrzydło partii dobrze zdaje sobie sprawę, że plan ten musi zawieść, bo sytuacja ekonomiczna jest już zbyt beznadziejna. Kiedy to się stanie zyska ono przewagę i wolną rękę, by narzucić kontrolę ekonomiczną w kraju i przystąpić do masowej edukacji politycznej. Jakby na potwierdzenie tego, w ostatniej mowie parlamentarnej Manley obwiniał za niepowodzenia ekonomiczne "kapitalistyczne społeczeństwo Jamajki". Ekonomika kraju, według niego, zawodzi z winy jego kapitalistycznego systemu. Przrzekł uczynić co w jego mocy, by wypęcić wszelkie ślady kapitalizmu.

Dominika—Zamieszanie w
Poglądach na Niepodległość

Dominika jest chyba najbiedniejszą wśród wszystkich wschodnich wysp Morza Karaibskiego. Powierzchnie wyspy liczącą 300 mil kwadratowych pokrywają głównie góry porośnięte dżunglą lub plantacjami bananów. Banany stanowią 75 procent całego eksportu. Z niewielu dróg jakie tam istnieją większość jest wyboista i zbyt wąska na to, by dwa samochody mogły się wyminąć jednocześnie. Większość budynków jest stara, z czerwonymi od rdzy metalowymi dachami. Z 700,000 wyspiarzy, prawie wszyscy są czarni z domieszką krwi Indian karaibskich. Mówi się, że ich uświadomienie polityczne jest dużo wyższe, niż wśród tych, którzy zamieszkują bogatsze wyspy.

W 1967 r., wraz z kilkoma innymi wyspami, Dominika została zamorskim stanem Wielkiej Brytanii. Jest to coś w rodzaju kolonii z przyznaną niepodległością i wewnętrznymi prawami do samostanowienia. Wielka Brytania nadal jednak odpowiedzialna jest za politykę zagraniczną wyspy i obronę. Drugiego listopada tego roku Dominika miała uzyskać niepodległość—napisano nową konstytucję na mocy której byłoby to niepodległy kraj włączony do Wspólnoty Brytyjskiej, uznający Elżbietę II jako swą królową z reprezentantem w stolicy wyspy w Roseau. Nagle zaszły nieprzewidziane komplikacje.

Opozycja oświadczyła, że owszem życzy sobie niepodległości, ale bez uznawania zwierzchnictwa królowej brytyjskiej. Premier Patric John, 40-letni były nauczyciel, znalazł się w niezręcznej sytuacji, kiedy przyszło mu bronić królowej brytyjskiej, krancowego symbolu systemu kolonialnego, który sam potępiał przez lata. John wydaje się ostatnio, podobnie jak to się dzieje na Jamajce czy Guyanie, przyglądać się postępowaniu Kuby, jako wzoru do naśladowania w swym własnym kraju.

Według opinii obserwatorów kandydatem, który wysunąłby się na pierwszego prezydenta w niepodległym kraju, będzie E.O. Leblanc, dawny premier, który ustąpił dobrowolnie w 1975 r., kiedy przestał panować nad sytuacją w kraju. John pozostaje jednak mimo wszystko w jego cieniu i mówi się że "nie śmie ust otworzyć jeśli Leblanc jest w pobliżu".

J.R.B.

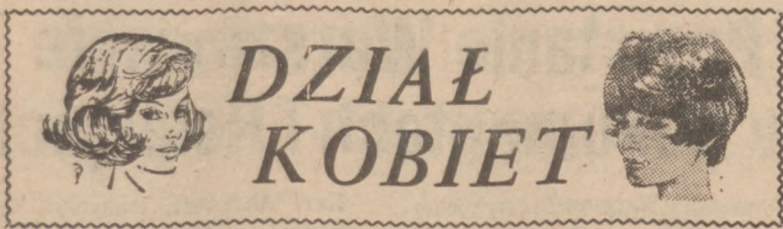
Groźba
Nowej Broni

Tragiczna w skutkach awaria fabryki chemicznej w Seveso, we Włoszech, może posłużyć do wyprodukowania nowej broni chemicznej.

W fabryce, w Seveso, rozbił się pojemnik zawierający 5 funtów tzw. "dioxinu"—najbardziej trujących ze znanych preparatów. Ilość ta doprowadziła do niebezpiecznego dla życia skażenia 2,000 akrów gruntu.

Jedynie natychmiastowa ewakuacja uratowała życie wielu mieszkańców. Do tej pory część z nich, a szczególnie dzieci, cierpi na ciężkie choroby skóry. Istnieje też obawa, że w wyniku działania trucizny mogą się rodzić zniekształcone dzieci.

Międzynarodowy Instytut Badań Pokojowych ostrzega w swoim raporcie, że "dioxin" może stać się nową bronią chemiczną. Jest łatwy do wyprodukowania, rozprzestrzenia się niezwykle szybko, jest bardzo trujący, a skażenie nim tereny nie mogą być zamieszkiwane przez ludzi przez wiele lat.



Wygodne i ładne komplety dla dziewczynek w nadchodzącym roku szkolnym

Przesadzanie Roślin Doniczkowych

Jeśli mamy zamiar zmienić w tym roku naszym roślinom pokojowym doniczki i ziemię, to już właściwie ostatni dzwonek na przeprowadzenie tych zabiegów. Udzielanie praktycznych porad w tym zakresie pozostawiamy ogrodnikom. Podajemy natomiast kilka uwag na temat doboru doniczek. Najtrudniejszą pielęgnowaną i najpiękniej wyglądającą rośliną traci cały swój urok, jeśli wyrasta z brzydkiej "poobrastanej" zaciekami, szczyrbatej, popękanej doniczki. Kupując nową pamiętajmy jednak, że nie może ona być zbyt duża, od tej z poprzedniego roku powinna mieć tylko o 2 cm

większą średnicę.

Na targu lub w sklepach można kupić doniczki, jakie tylko chcemy: o kształtach tradycyjnych i nowoczesnych, z surowej wypalanej gliny, w naturalnym kolorze lub różnobarwne. Potraktujmy zakup nowych doniczek jako jeden z elementów wiosennego wystroju mieszkania, a tych starych — jeśli są już bardzo brzydkie — nie magazynujmy, nie zagracajmy nimi balkonów, bo na nich też powinno być ślicznie. Najwyżej oddajmy znajomym do ogródka bo tam — rzeczywiście — mogą się przydać, na przykład do sporządzania rozsady.

Przepisy Kucharskie

PLONĄCE NALEŚNIKI

Na ciasto: 2 szklanki mąki, 2 szklanki mleka, 3 jaja, łyżka stopionego masła, trochę wody, 2 pomarańcze, szczypta soli, łyżka cukru; na farsz: 2 pudełka sera homogenizowanego, 2 łyżki cukru pudru z wanilią, ¼ funta rodzynków, duży kieliszek koniaku.

Przyrządzić pomarańczowe naleśniki: do mąki w garnku dodać żółtka jaj, cukier, szczyptę soli i mieszać mikserem wlewając po trochu mleko, następnie wodę (ciasto powinno być lekkie i rzadkie), w końcu dodać otartą skórkę z pomarańczy (wyszorowanej szczoteczką i sparzanej wrzątkiem) i sok z 2 pomarańczy oraz stopione masło, jeszcze chwilę mieszać. Ubić sztywną pianę z białek, dodać do ciasta i lekko wymieszać, nie miksując. Usmażyć następnie dość cienkie naleśniki (praca postępuje błyskawicznie, jeśli smażyćmy na trzech patelniach). Umyte rodzynki należy zalać co najmniej na godzinę koniakiem, po czym koniak zlać do szklanki, zaś rodzynki dodać do rozrzedzonego z cukrem waniliowym twarożku. Farszem tym smarować naleśniki, składać w chusteczkę, ułożyć na metalowym lub żaroodpornym półmisku. Tuż przed podaniem polać koniakiem, zapalić stawiając półmisek na stole. Danie to wygląda ładnie podawane wieczorem, na przyjęciu przy świecach.

KLOPSIKI Z RYBY NA ZIMNO

1½ funta ryby, kromka chleba, 2 cebule, 1 jajo, 1 łyżeczka woszczyny, sól, cukier, pieprz, żelatyna, zielona pietruszka, chrzan.

Ryby oczyścić, wyjąć ości i zemleć z namoczonym w mleku i odcisniętym chlebem. Dodać przesmażoną na tłuszczu cebulę, jajo, przyprawy i masę dobrze wyrobić. Następnie uformować z niej okrągłe klopsiki. Ugotować wywar z woszczyny i drobno posiekanej cebuli. Wkładać

SURÓWKA Z KAPUSTY CZERWONEJ

¾ funta kapusty czerwonej, 2 jabłka, ogórek kwaszony, pół pora, 3 łyżki oliwy — łyżeczka musztardy, sól, cukier do smaku.

Umytą kapustę czerwoną zetrzeć na tarce z dużymi oczkami. Na tej samej tarce zetrzeć obrany ogórek, jabłko, a por pokroić w cienkie krążki. Wymieszać rozdrobnione produkty z olejem i musztardą, przyprawić do smaku solą i cukrem.

JAJA FASZEROWANE ŚLEDZIEM (ZAKĄSKA)

6 jaj na twardo, 1 śledź solony (wymoczony, oczyszczony ze skóry i ości, zalany na kilka godzin oliwą), łyżeczka usiekanej, zielonej pietruszki, łyżeczka masła, łyżeczka musztardy, do przybrania — majonez, listki sałaty, szczyptęk.

Jaja obrać ze skorupki, przekrajać wzdłuż na pół, wyjąć ostrożnie żółtka jaj. Śledzia drobno usiekać, rozetrzeć z żółtkami, masłem, musztardą, dodając w razie potrzeby odrobinę oliwy i usiekaną zieloną pietruszkę. Przyrządzonym farszem wypełnić wgłębienia po żółtkach, tworząc kopułkę: ułożyć jajka na warstwie majonezu, przybrać usiekany szczyptęk i listkami sałaty. Zamiast majonezu można użyć dobrej gęstej śmietany wymieszanej z odrobiną musztardy, soli i pieprzu.

Na Tropach Świętych Polskich

Pielgrzymka Do Pratulina

Od wielu lat marzyłem o podróży do Pratulina, miasteczka na Podlasiu, położonego uroczu nad brzegiem Bugu, który tu zatacza swym nurtem przedziwne łuki przedzierając się przez lasy, łąki i piachy. Nie piękno jednak przyrody ciągnęło mnie do Pratulina, ale męczeństwo 13 Unitów, którzy dn. 24 stycznia 1874 roku w obronie swej wiary i swego kościoła oddali swe życie, przelali swą krew. Kościół katolicki uważa ich za prawdziwych męczenników wiary, dlatego Diecezja Podlaska jeszcze przed ostatnią wojną rozpoczęła proces beatyfikacyjny o stwierdzenie ich męczeństwa za wiarę.

Czwartek, 23 września 1976 r. poświęciłem na pielgrzymkę do miejsc uświęconych krwią Unitów, a zwłaszcza do Pratulina. Z ks. mgrm Zdzisławem Młynarskim i bratem Szymonem Piłatem, naszym kierowcą, przybyliśmy do Pratulina około południa. Pogoda była wymarzona. Nad lewym brzegiem Bugu panowała cisza niezamącona. Ludność miejscowa pracowała cicho w polu lub w domu. Ks. Proboszcz pratulński Jan Rębisz przyjął nas bardzo serdecznie. Wyjaśniliśmy życzenie odprowadzenia Mszy św. w kościele parafialnym w intencji rychłej beatyfikacji Męczenników Pratulńskich. Z plebanii przeszliśmy na drugą stronę ulicy, gdzie pośród wiekowych drzew stoi kościół parafialny. Wchodzimy do świątyni łacińskiej, do której schronili się unicy, gdy zostali wypędzeni ze swego kościoła. Na prawym filarze znajduje się krzyż Unitów, który Daniel Karmasz podczas obrony kościoła trzymał w rękach i z nim padł pod kulami Moskali. Po lewej stronie w nawie bocznej oglądamy najstarszą tablicę ku czci Męczenników. Na pierwszym miejscu figuruje Daniel Kiermasz. W prawej nawie bocznej z okazji 100-lećnia rocznicy Męczeństwa parafianie pratulńscy umieścili drugą tablicę kamienną z napisami i listą Męczenników. Na pierwszym miejscu widnieją Lewonik Wincenty, Karmasz Daniel, a potem następują imiona i nazwiska innych męczenników w kolejności ustalonej podczas procesu beatyfikacyjnego.

Zjawił się kościelny wezwany przez Księdza Proboszcza i przygotował nam ołtarz oraz paramenty, a następnie z pobożnością godną potomka jednego z męczenników pratulńskich służył nam do Mszy św. Odprawiając z ks. mgrm Zdzisławem Młynarskim Bezkrwawą Ofiarę w tym łacińskim sanktuarium Męczenników Pratulńskich byliśmy głęboko wzruszeni. Ci bohaterowie obrońcy wiary, prześladowani przez prawosławnych, znaleźli w tym kościele schronienie, by tu cierpiącemu Chrystusowi złożyć swoje bóle, krew pomordowanych współbraci ofiarować i wyjednać pokój dla unickiego ludu.

Prawosławni nie osiągnęli swego celu, przeciwnie początkowo zmusili Unitów do ukrywania się z aktami swej wiary, do urządzania potajemnych chrztów, ślubów i pogrzebów przez długie lata. Prawosławni w swej zaciętości ale i ślepoty w r. 1875 rozebrali drewniany kościół unicki i co się dało sprzedali, a zajęli kościół łaciński. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i odejściu z Pratulina prawosławnych, Unicy nie mając własnej świątyni, uczęszczali do kościoła łacińskiego. Ta sytuacja trwa do dzisiaj.

Pełni podniosłych uczuć wracamy z kościoła na plebanie. Jeszcze raz spoglądamy i całujemy krzyż Unitów w kościele. Pytamy o inne pamiątki. Ksiądz Proboszcz oświadcza, że posiada na plebanii w przechowywaniu obraz Matki Bożej Pratulńskiej z r. 1760, który był częścią w lewym ołtarzu nawy bocznej w dawnej świątyni unickiej. Kościelny zaś przynosi nam kolorowy obraz Męczeństwa Unitów w Pratulnie. Fotografuje obydwa cenne pamiątki ze wzruszeniem. Obraz Matki Bożej przypominamy nam ten fakt, że tu przed nim w placu i bólu szukali pomocy swej niebiańskiej Matki Unicy, wierni Jej czcicie.

Obraz Męczeństwa pozwala nam odwrócić wielki dzień, w którym zginęli za wiarę Męczennicy Pratulńscy. Został on wymalowany przez artystę nieprzeciętną miary. Na tle drewnianego kościoła unickiego widzimy gromadę Unitów w oryginalnych ludowych strojach. Są między nimi mężczyźni, są kobiety z dziećmi na rękach. Wszyscy zwróciwszy się przed drzwiami kościoła i swymi piersiami bronią żołnierzom

dostępu do bramy. W środku nieco na przedzie stoi wieszczka postać Daniela Karmasza. Trzyma on krzyż w lewej ręce, a prawą wskazuje w niebo, na znak swej mocnej wiary, która niebo przenika. Z prawej strony Karmasza stojący inny męczennik w zapale wyznania wiary odsłania pierś na śmiercionośne kule żołnierzy. Faktycznie cały cmentarz kościelny jest otoczony żołdatami z wymierzonymi łufami karabinów. W pierwszych szeregach Unitów widać już zabitych leżących u stóp swych braci Unitów, którzy gotowi są na przyjęcie śmierci za wiarę. Padnie ich 13, 180 zostanie rannych. Cała ta gromada zostanie gwałtem rozproszona z placu kościelnego. Prawosławni wedrą się do materialnej świątyni unickiej, ale duchowa świątynia wiary nie zostanie zdobyta aż do dni naszych.

Idziemy na miejsce, gdzie stała dawniej świątynia unicka. Kościół został rozebrany, groby unitów na cmentarzu kościelnym zrównane z ziemią. Dziś rośnie tu trawa, kwitną piękne kwiaty, tkwi krzyż na miejscu dawnego ołtarza. Miejsce jest ogrodzone metalowym parkanem.

Oprócz obrazu Madonny Unicy uratowali od zagłady ów prosty krzyż, który całowaliśmy w kościele łacińskim. Na tym miejscu powraca do nas wizja tego krzyża. Rzeźbił go niegdyś jakiś artysta ludowy. Ukrzyżowany Chrystus spokojnie wiszący na krzyżu, przemawiał bez głosu do tego ludu, swym spokojem, swym bólem; umacniał go w wierze, zachęcał do spokojnego przyjęcia męki w obronie wiary. Krzyż ten uświęcony krwią pierwszego męczennika Daniela Karmasza przemawia do nas dzisiaj wielką jakąś mocą wiary, technie w nas ufnosć w ostateczne zwycięstwo Chrystusa, zachęca nas do milowania tych Męczenników, którzy cierpieli i oddali życie dla wspólnego dobra. Krzyż Unitów jest dzisiaj największą relikwią po Męczennikach.

Z plebanii udajemy się na miejsce, gdzie Męczennicy zostali pochowani. Ich ciała oblane krwią leżały przez cały dzień na cmentarzu przykościelnym. Na drugi dzień popioły pochowani ich bez trumien pod lasem, daleko od kościoła, daleko od cmentarza, jako buntowników, jako odrzuconych. To zarządzenie tak okrutne dla rodzin i dla parafian, było jednak opatrnościowe. Wraz z kościołem bowiem został zrównany z ziemią cmentarz unicki i w ten sposób ciała Męczenników nie mogłyby dzisiaj odnaleźć. A tymczasem na tym zaimprovizowanym cmentarzu pod lasem możemy stanąć przed autentycznymi grobami Męczenników, możemy oddać im hołd, możemy się pomodlić na ich mogiłach. W środku znajduje się kamień z napisem przypominającym męczeństwo, a w kościele łacińskim tablica z ich imionami i nazwiskami. Ale żyją jeszcze krewni Męczenników, którzy wprawdzie nie byli naocznymi świadkami Męczeństwa ich dziadów, ale doskonale pamiętają historię męczeństwa przekazywaną ustnie z pokolenia na pokolenie. Niektórzy z nich zeznali w procesie beatyfikacyjnym. Ksiądz proboszcz pratulński wspominał, że żyje jeszcze wnuk pierwszego męczennika Daniela Karmasza. Wsiadamy więc do samochodu i jedziemy do wioski Łęgi, gdzie mieszka w domu rodzinnym.

Spotkanie Przed Karmaszowym Domem

Łęgi dawniej były przedmieściem Pratulina w okresie jego rozwoju. Dzisiaj jest to mała wioska odległa 3 km od Pratulina. Należała do parafii unickiej w Pratulnie. Łęgi to wieś uroczą, położona w ostrym łuku Bugu, naprzeciw ujścia Leśnej, w rozkosznej kacie ziemi nadburzańskie.

Lewy brzeg Bugu jest tu wyższy od prawego. Domostwo Karmaszów jest jednak zasłonięte od wschodu i Bugu borem, a otwarte ku południowi i zachodowi.

Pies zbudzony naszym pojawieniem się w podwórzu okazuje swoje niezadowolone z przerwania mu poobiedniej drzemki. Ostreżeni szczeniem Karmaszowie, znajdujący się właśnie koło stodoły, rozpoznali Księdza Proboszcza i zadowoleni z wizyty podeszli do nas. Po serdecznym powitaniu wyraziliśmy nasze pragnienie usłyszenia opowiadania o męczeństwie. Prosimy o to Wojciecha Karmasza, wnuka męczennika Danie-

la Karmasza. Pan Wojciech jest wzruszony prośbą, ale i zakłopotany, spogląda błagalnie na żonę Bronisławę i prosi ją o zastąpienie go w opowiadaniu. Pani Bronisława ochotnie podejmuje się wyręczenia małżonka. Siadamy na ławie pod drzewami, a Bronisława Karmaszowa opowiada nam żywo o dziejach sprzed stu lat. Ma swadę i pamięta wiele rzeczy. Notuję tu główną treść tego opowiadania.

Opowiadania Na Leśnej Polanie Historii sprzed Stu Lat

Zima była surowa. Śnieg zalegał pola i drogi. Ale pogoda dopisywała. Świeciło słońce. Po Bożym Narodzeniu ks. proboszcz unicki Józef Kurmanowicz na skutek nalegań prawosławnego popa z wioski Bohukały, leżącej niedaleko od Łęgów i Pratulina, musiał opuścić parafię. Jego pożegnanie z parafianami zakończyło się jednym wielkim szlochom i bólem. Parafianie zamknęli kościół i schowali klucze. Daniel Karmasz bardzo boleśnie przeżywał odejście księdza proboszcza, gdyż należał do zarządu kościoła, pomagał księdzu proboszczowi w pracy przy kościele i zabiegał o dobro Domu Bożego.

Po odejściu księdza Kurmanowicza Unicy chodzili na nabożeństwa do kościoła łacińskiego. Wkrótce po epifanii przybył prawosławny pop i zamieszkał w Pratulnie, ale w kościele unickim nabożeństw nie odprawiał, bo kościół był zamknięty i pilnowany dniem i nocą na zmianę przez unitów. Rano 24 stycznia 1874 roku szły po wsi słuchy, że do Pratulina przybył oddział wojska z Bohukały. Ludzie w Łęgach przerażeni się i posmutnie, bo naślanie wojska mówiło o czymś poważnym, że Moskałe gotowi są siłą zabrać kościół. Daniel Kiermasz, gdy tylko dowiedział się o przyjeździe wojska, zaraz postanowił biec do Pratulina. Pożegnał się z rodziną gotową na wszystko najgorsze i powiedział, że idzie bronić kościoła. Do kościoła. Do kościoła pobiegła też córka Daniela Teodora Karmaszówna, a siostra Jana Karmasza, który był Ojcem Wojciecha i teściem Bronisławy. Od tych dwóch osób Karmaszowie słyszeli opowiadanie o męczeństwie. Ciotka Teodora była obecna na cmentarzu otaczającym kościół i była świadkiem wydarzeń owego dnia.

Około południa komendant wojsk moskiewskich otoczył cmentarz i próbował dojść do drzwi kościoła, ale wojsko zostało wstrzymane przez unitów, którzy w dużej liczbie stali murem przed wejściem do kościoła. Pułkownik Stein wzywał do dobrowolnego oddania kościoła, bo w przeciwnym razie użyje przemocy i każe żołnierzom strzelać. Unicy oświadczyli głośno, że kościoła za żadną cenę nie oddadzą i popa do kościoła nie wpuszczą. "Bijcie nas — wołali unicy — ale my nie zostaniemy prawosławnymi".

Byli spokojni, rozmodnieni. Śpiewali pieśni pobożne, odmawiali różaniec. Daniel Karmasz z krzyżem w rękach stał na przedzie i przewodniczył modlitwom. Zdenerwowany pułkownik Stein w południe dał rozkaz żołnierzom do strzelania. Wtedy dały się słyszeć strzały. Było koło kościoła kilkuset żołnierzy. Pierwsi padli bez życia Daniel Karmasz i Łukasz Bojko z Łęgów. Prawie równocześnie inni mężczyźni w liczbie 7, 4 mężczyzn zostało ciężko rannych, tak, że wkrótce zmarli. Rannych było więcej. Mówiono, że ponad 100 osób. Zginęło 13 mężczyzn, ale żadna kobieta. Strzelanie nie trwało długo. I nie wszyscy żołnierze strzelali do ludzi, bo byłoby wszyscy padli. Kule leciały ponad głowami, gdyż drewniany kościół i dach gontowy były podziurawione. Ludzie widząc co się dzieje wzięli na ręce i podnieśli w górę ciało Daniela Karmasza i zaczęli krzyczeć: — "Zrobiliście rzeź, zabierzcie go, jeśli chcecie. Boże, wybaw nas, ratuj nas". Łukasz Bojko z Łęgów stał przy dzwonnicy i chciał dzwonić na alarm, ale ugodzony kulą padł. Zabitych nie pozwolono zabrać ze cmentarza i pochować.

Ciała męczenników przez cały dzień pozostawiono na cmentarzu przykościelnym, aby spędzonym ludziom z okolicy pokazać jaka kara czeka opornych wobec cara i prawosławia. Unicy wobec takiego gwałtu opuścili cmentarz i schronili się do domów nie oddając jednak kluczy do kościoła. Wówczas Moskałe przeszli po krwi męczenników odbili drzwi od świątyni i wprowadzili do niej popa. Wtedy zerwał się nagle wichur i po-

wstała wielka śnieżycą, że Świata Bożego nie było widać. Ludzie to za karę Boską uważali, bo przed zabiciem Unitów było spokojnie i pogodnie w Pratulnie. Ludzie zaraz zaczęli uważać pomordowanych za świętych męczenników. Otaczali ich czcili i do dzisiaj to czynią. Wierzą w ich pośrednictwo u Pana Boga.

Tak skończyła opowiadanie Bronisława Karmaszowa. Jej mąż Wojciech potakiwał głową na znak, że zgadza się z treścią opowiadania.

O. MICHAŁ MACHEJEK, OCD

Malarz Sędziwy i Niemordowany

7 lipca MARC CHAGALL UKON—CZYŁ 90 LAT. Jubileusz jednego z największych malarzy współczesnych obchodzono bardzo uroczystie. W Nicei, w pobliżu której artysta mieszka, odbył się koncert z udziałem Mściława Roztropowicza, a w miejscowym muzeum fundacji Chagalla otwarto wystawę jego 26 najnowszych płócien. Po wakacjach w październiku, paryski Luwr otwiera wielką wystawę Chagalla. Ogromnie bogata twórczość tego artysty obejmuje malarstwo, ceramikę i witraże. Jego dzieła znajdują się dziś w muzeach całego świata, w świątyniach różnych wyznań, zdobną też plafony opery paryskiej i nowojorskiej. Sędziwy malarz ciągle pracuje, ostatnio ukończył projekty witraży dla lapidarium w Saarebourg, dla bazyliki w Zurychu i dla kościoła w Londynie.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 3:30 do 4:00 po pol.

WOPA—1490 kc

5 DNI

Od poniedziałku do piątku

MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie

od 4-ej do 4:30 po pol.

Sobota 11-11:30 rano

Niedziela 1:00-2:00 po pol.

MICHAŁ PRZEMYSKI Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI

Stacja WSBG—1240 KC

Codziennie 7:00-8:30 rano

2:00-3:00 po pol. w Niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI

Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu

8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"

Stacja WOPA

Codziennie

od 12 w pol. do 12:30 po pol.

ADAM GRZEGORZEWSKI

Kierownik-Zarządca

"KAWALKADA" WOPA

Co Wieczór od 7:30-8:30

Poniedziałki

KAWALKADA

90 Minut od 7 Wiecz.

DR. W. SIKORA,

Producent

"GŁOS POLONII"

WOPA—1490 KC

Codziennie

od 4:30 po pol.

do 6 wieczorem

W Soboty

4:00-6:00 wiecz.

Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA—1490 KC

w każdy Wtorek, Środę,

Czwartek i Piątek

7:00-7:30 wiecz.

Kierownik

BRONISŁAW ZIELIŃSKI

Anonserzy

PELAGIA I BRONISŁAW

MROZOWIE

Kłopoty Gospodarcze Sowietów

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zim w obliczu "twardych decyzji, które mogą z kolei mieć znaczny wpływ na dalszy rozwój stosunków Sowietów z Wschodnią Europą oraz z Zachodem."

Spadek narodowego produktu globalnego jest spodziewany w latach 1980-tych i w najlepszym wypadku wskaźnik wzrostu NPG będzie wynosić około 4% przeciętnie do końca 1980 r. W następnych latach najprawdopodobniej spadnie jeszcze niżej, przypuszczalnie do 3-3,5%. (W chwili obecnej tempo wzrostu narodowego produktu globalnego w Stanach Zjednoczonych wynosi 7,5%).

W raporcie dodaje się, iż powyższe dane byłyby rezultatem przy wzmocnieniu akcji zaradczej komunistycznego rządu, zwłaszcza w sferze energetycznej.

Głównym powodem pogłębienia się trudności gospodarczych Sowietów będą dwa czynniki — drastyczny spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym oraz niedobory paliwowe. Aczkolwiek nie może ulegać wątpliwości, że Sowiety będą dążyć do rozpoczęcia eksploatacji nowych złóż surowców energetycznych i wykorzystywania w jak największym stopniu surowców zastępczych już w połowie lat 1980-tych, plany te będą wymagać poważnych inwestycji finansowych na przestrzeni wielu lat. Nowe złoża znajdują się głównie na wschód od Uralu, t. zn. z dala od jakichkolwiek ważniejszych skupisk przemysłowych i urbanistycznych.

Pierwsze Polskie Reaktory Chemiczne

W zakładzie doświadczalnym Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach rozpoczęto produkcję pierwszych polskich reaktorów chemicznych pracujących w temperaturze do 900 stop. C i ciśnieniu do 40 atm. Służą one do badania tzw. procesów katalitycznych.

Reaktory takie sprowadzano dotychczas z zagranicy.



NEW YORK. — Policja ustanowiła specjalną "gorącą linię" do zbierania wiadomości tylko o psychopacie "Son of Sam" grasującym w Nowym Yorku.

Pekin Obawia Się Ataku ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Wewnętrzna Mongolia, która jest północną bramą do Chin, stanowi ważne ogniwo w obronie kraju.

Każdego lata wojska sowieckie odbywają manewry nad granicą chińską. Na ten okres sprowadza się 2-4 dywizje z zachodniej Syberii oraz dużą ilość odrzutów w MIG-21, 23 i 25 z Europy. Samoloty są stacjonowane w bazie pod Władywostokiem.

W r. ub. manewry częściowo odbywały się na terenie Mongolii. Wewnętrznej, satelity sowieckiego, to znaczy w odległości ok. 1,000 km. od Pekinu.

Chińczycy obawiają się, że z tego rodzaju manewrów Sowiety mogą nagle przejść do prawdziwej ofensywy

Studenci Na Straży Parku Narodowego

Spotkać ich można o różnych porach i w różnych miejscach Wolińskiego Parku Narodowego i Nadleśnictwa Międzyzdroje. Na koniach przemierzają rozległe obszary, patrolując leśne ostępy. To Akademicka Konna Straż Ochrony Przyrody Wolińskiego Parku Narodowego.

Straż zorganizowana została przez studentów w związku z akcją "Lato-77". W dwutygodniowym turnusie 15-osobowa konna straż sprawuje nadzór nad przestrzeganiem regulaminu Wolińskiego Parku Narodowego, przeciwdziałając ewentualnym wykroczeniom. Studenci strażnicy przyrody informują również turystów i wczasowiczów o ciekawych formach roślinnych, zwierzęcych i krajobrazowych WPN, popularyzując zasady ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Sami studenci bardzo zadowoleni są z takiej formy spędzania wakacji. Na co dzień obcują z przyrodą, doskonalą swoje umiejętności jeździeckie.

Matka Mayora Bilandica w Szpitalu

Minnie Bilandic, 81-letnia matka mayora Chicago, została przewieziona do szpitala Northwestern Memorial w niedzielę po południu. Przedstawiciel szpitala odmówił udzielenia szczegółów, zaznaczając tylko, że p. Bilandic przechodzi rutynowe badania. Mayor odwiedził matkę tego samego dnia w szpitalu.

Bunt w Więzieniu

Około 70 więźniów z więzienia w powiecie Cook powyrzuciło ławki i zabarykadowało się w świetlicy, kiedy okazało się, że film, który miano dla nich wyświetlać wczesnym popołudniem w ostatnią niedzielę, zostanie pokazany w innym terminie.

Szeryf Richard Elrod poinformował, że nikt nie doznał żadnych obrażeń, a bunt szybko stłumiono. Film, który miano wyświetlać nosi tytuł "Coffee." Zostanie on pokazany innego dnia.

TO ALL FUNERAL DIRECTORS

Our new deadline for accepting obituaries is as follows:
IN THE MORNING—Daily (Monday thru Friday)
7:00 to 7:45 A.M. ONLY, for the same day publication.
From 8:00 a.m. to 4:00 p.m. for following day.

OBIT. DEPT.

Powstanie Warszawskie w Dokumentach i Relacjach

Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 r., upadło 2 października. Ogólne straty poległych — wojska i ludności — wyniosły około 200,000 ludzi. Gen. Jerzy Kirchmayer nazywa Powstanie Warszawskie klęską wojсковą, polityczną i materialną, jednak zauważa, iż: "Bohaterstwo, ofiarność i zaciętość powstańców są największym w naszej historii przejawem walki o wolność jako wartości wyższej niż życie ludzkie, kalectwo i wszystkie dobra materialne (...) Bohaterstwo powstańców równało się spełnieniu obowiązku żołnierskiego ponad zwykłe możliwości ludzkie i aż do końca. Nic w tym nie może znaczyć fakt, że ci, którzy wywołali powstanie, nie mieli racji. Powstańcy warszawscy pozostaną na zawsze w naszej historii największym wzorem żołnierzy..."

O Powstaniu Warszawskim mówią dokumenty z tym związane:

Generał SS Bach do dowódcy Armii "Srodek": "...Jeżeli siła bojowa powstańców nie załamie się nagle albo też wyraźnie nie osłabnie z powodu jakichkolwiek wypadków politycznych, to nie można liczyć na możliwość zdobycia Warszawy w najbliższych tygodniach przy pomocy oddziałów, którymi się dzisiaj rozporządza. Brak dotychczas wszelkich wskazań o opadaniu polskiej siły bojowej. Polacy walczą fanatycznie, jeńcy są absolutnie pewni zwycięstwa, oczekują niezachwianie szybkiej odsieczy Rosjan i zwołanej pomocy sprzymierzonych drogą powietrzną".

Wspólnik Bella Związany z Rządem Południowej Korei

Washington (CT) — Wspólnik prokuratora generalnego Griffina Bell w firmie prawniczej w Atlancie reprezentował rząd południowokoreański w Południowych Stanach Zjednoczonych zanim Bell został wyznaczony przez prez. Cartera na szefa Departamentu Sprawiedliwości.

Wspólnik Bella Donald O. Clark prowadził koreańskie biuro handlowe używając jako siedzibę firmę prawniczą King and Spaulding, w której Bell i inni zaufani doradcy Cartera byli wspólnikami. Firma miała 39 partnerów.

Zaliczali się do nich doradca Białego domu Jack Watson i długoletni doradca i wspólnik Cartera Charles Kirbo.

Zona Naukowa

Taipei (UPI) — Zona lekarza-naukowca, zidentyfikowana jedynie jako pani Chiu, opuściła swego męża i wystąpiła o rozwód, ponieważ — jak powiedziała — poświęca on więcej czasu na badanie i zabezpieczanie dziesięciu czaszek ludzkich, niż jej osobie.

Kryzys doszedł do punktu szczytowego, gdy pani Chiu obudziła się i stwierdziła z przerażeniem, że na tej samej poduszce spoczywa obok niej... jedna z czaszek. Struchała kobieta spadła z łóżka i opuściła dom mążowski.

Rośnie Centrum Im. M. Kopernika w Warszawie

Na granicy śródmieścia Warszawy, u krańca Wisłostady rośnie największy polski zespół nauki. Pierwszym jego członem jest Centrum Astronomiczno-Fizyczne im. M. Kopernika. Pracować tu będą liczne instytuty

naukowe, ośrodki dydaktyczne, laboratoria poszukiwań indywidualnych.

W skład centrum wejdą instytuty fizyki teoretycznej i fizyki kosmicznej. Te właśnie dyscypliny zyskały Polsce zasłużoną sławę w świecie nauki. Mają tam być prowadzone m.in. badania modeli gwiazd, budowy galaktyki, rozwinięte studia nad ogólną teorią względności, fizyką jądrową, fizyką atmosfery ziemskiej, własnościami półprzewodników. Z centrum kopernikańskim współdziałać będą ściśle wszystkie ośrodki polskiej szkoły matematycznej.

Centrum im. Kopernika jest zaledwie fragmentem nowego krajobrazu tej części stolicy. Za kilkanaście lat stanie w tym miejscu, zajmując 1,000 hektarów terenu, inwestycja bez precedensu w dziejach nauki polskiej.

Nazwano ją Warszawskim Zgrupowaniem Naukowym. Już teraz Warszawa stanowi wyróżniający się ośrodek wiedzy, skupia trzecią część narodowego potencjału badawczego. Kiedy zgrupowanie stanie się faktem, uczyć się tam będzie, pracować nad rozwiązywaniem ważkich problemów naukowych, doskonaląc wiedzę — 50,000 osób.

Kurt Anderson, londyński korespondent sztokholmskiej "Socialdemokraten": "Dnia 1 sierpnia o godz. 17 wydano rozkaz do ataku! Stare Miasto chwyciło za broń, aby przeszkodzić wkroczeniu niemieckich jednostek pancernych. Obrzucając wroga granatami ręcznymi, a nie mając bardziej efektywnej broni, zajęli powstańcy całe miasto z wyjątkiem niemieckiej kwatery głównej, niemieckich baraków, wzniesionych na ruinach getta na Nalewkach oraz obu lotnisk. Zostały też zdobyte trzy z pięciu dworców kolejowych. Dwa pozostałe przechodziły z rąk do rąk, aby w końcu pozostać po stronie niemieckiej. Powstańcy nawet posunęli się w kierunku Pragi, mimo silnego oporu niemieckiego. Część jednostek niemieckiej kolumny przedarła się. Wojskowo zatem, naczelnym motywem akcji gen. Bora w dniu 1 sierpnia był zamiar utrudnienia przemarszu niemieckich jednostek pancernych na wschodni brzeg Wisły".

Szwajcarskie pismo "La Liberté", w artykule wstępnym snuje następującą uwagę: "Zadaniem nas, katolików, jest głosić bohaterstwo Warszawy, wzywać wszystkich o pomoc dla niej i prosić Boga o ocalenie męczeńskiego miasta. Podziwiano kiedyś odwagę obrońców Stalingradu. Nie zapominajmy, że Stalingrad miał poparcie całego narodu rosyjskiego; Warszawa jest sama. Nadludzka walka Warszawy ma znaczenie i doniosłość o wiele większą aniżeli zasięg interesu narodu polskiego. Polska jest bojomnikiem najwyższych wartości moralnych".

Szwajcarski "Bund" w artykule wstępnym: "I teraz właśnie, gdy wojna wydaje się zbliżać do końca, Polska pojawia się znowu na pierwszym planie wydarzeń wojennych. Powstanie w Warszawie przyniosło nowy dowód zaciętej woli życia Polski i zwróciło uwagę całego świata na polską stolicę. Powstanie to ma symboliczne znaczenie. Wojna rozpoczęła się od najazdu na Polskę i powinna się skończyć jej zmartwychwstaniem. Tego oczekują Polacy, którzy za ciężką walkę prowadzoną od pięciu lat, za niezliczone ofiary i za wielki wkład materialny i moralny w sprawę sprzymierzonych, spodziewają się sprawiedliwego pokoju, a z nim pełnej swej niepodległości i wolności".

Brityjska "Tribune": "Bohaterska bitwa o Warszawę rozpoczęła się 1 sierpnia... Ponawiane wezwania o przysłanie im broni wychodziły od Polaków, lecz do czasu, gdy to piszemy (11.VIII) mało posłano. Opór polskiego ruchu podziemnego był tak zacięty i tak uparty, że Niemcy zawsze musieli trzymać bardzo wielki garnizon w Warszawie.

Walki w Warszawie odbyły się też echem w prasie brazylijskiej. "Correio da Manka" (z 12 sierpnia) pisał w artykule pt. "Tragiczne wołanie Warszawy": "Warszawa powinna otrzymać natychmiastową pomoc i to nie tylko w postaci broni, ale także w postaci moralnego poparcia przez twarde stanowisko wszystkich Narodów Zjednoczonych... Ofiara Warszawy nie może pójść na marne... Nagrodą za te ofiary będzie niepodległość Polski".

Hitlerowski "Deutschlandsender" ogłosił reportaż z walk w Warszawie, podkreślając zaciętość obrońców miasta: "Wyglądali ludzie z oczyma gorejącymi z wściekłości wychodząc z kanałów i rzucając się na żołnierzy niemieckich z bronią w ręku, jeżeli ją mają, z piściami, jeżeli broni nie mają".

Polska Metoda Likwidacji Mgły

Specjaliści z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wynaleźli sposób oczyszczenia z mgły odcinków szlaków morskich, dróg, pasów startowych na lotniskach itp. Polega on na wysyłaniu przez dwa połączone ze sobą głośniki sygnałów o złożonej amplitudzie i częstotliwości, dobranych do własnej częstotliwości drgań tworzących mgłę drobinek wody.

Rozedrgane pod wpływem tych impulsów kropelki zderzają się ze sobą, tworząc coraz to większe kropelki opadające na dół.

Dzięki temu, że urządzenie takie nie wysyła sygnału ciągłego lecz impulsy, sprawność jego — przy mniejszym poborze mocy — jest znacznie większa, niż stosowanych w tych celach dotychczas syren ultradźwiękowych, które likwidowały mgłę jedynie w swojej bezpośredniej bliskości. Metoda ta została opatentowana.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat, szwagier i dziadus nasz, śp.

Tomasz F. Cholewik

(mąż śp. Anieli; ojciec śp. Franciszka i śp. Tomasza Jr.)

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go sierpnia 1977 roku, o godzinie 3:45 nad ranem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 4-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Connie, córka; James O'Connell, zięć; Anna, Klutynka i Karol, siostry i brat; Józef Byk i Wayne Mosby, szwagrowie; Helena i Rita, szwagierki; oraz wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. — Telefon 421-5800.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza i prababcia moja, śp.

Maria Fenger

(z domu Sokolowicz—

Zona śp. Teofila)

Członkini Tow. Ogniwo Polskie, Nowy Ład Grupa 1991 ZNP, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 6-go sierpnia, 1977 roku, o godzinie 11:45 przed południem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godz. 2-ej po południu do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go sierpnia, o godzinie 9:15 rano, z Kopec Funeral Home, pnr. 5259 W. Roscoe (5300 West, 3400 North), do kościoła Św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Bogusława (Stefan) Szwajcer, Gabriela (Józef) Potasiak, Helena Brzozowski i Czesław (Jadwiga) Fenger, córki, syn, zięciowie i synowa; 12 wnucząt; 1 prawnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kopec Funeral Home. Telefon 545-6974.

8,9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, śp.

Anna Sobczak

(z domu Słoboda)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go sierpnia, 1977 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tekli, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Alfred, mąż; Mary Hughes, Dorothy (Mark) Sullivan i Mark Sobczak, dzieci; Margie, wnuczka; oraz krewni w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Colonial Funeral Home Józef Wojciechowski Telefon 774-0366.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, śp.

Anna G. Kmak

(z domu Gawlik)

(siostra śp. Eleanor Tiedt i śp. Adama)

pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go sierpnia, 1977 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go sierpnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego Michael Coletta & Sons, pnr. 3240 W. 79th St., do kościoła St. Adrian (Msza Św. o godz. 9:30), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Frank, mąż; Dorothy Brokis i Jeanne Kmak, córki; Susan i Jane Brokis, wnuczki; Al, Mike, Mary Heyman, Jean Aquino i Lorraine Tezak, siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michael Coletta & Sons Telefon 436-1861.

8,9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, śp.

Władysław M. Andziewicz

POGRZEBOWY

Członek Tow. Im. Jezus przy parafii Św. Wojciecha, Tow. Matki Boskiej Bolesnej, Nr. 39 ZPRK, Św. Stanisława Biskupa i Męczennika Krakowskiego Nr. 47 ZPRK, Św. Antoniego z Padwy Nr. 252 ZPRK, Tow. Przemysłowców i Rzemieślników Nr. 3 ZNP, Tow. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika Nr. 99 Macierz Polska, Polsko-Narodowej Spójni w Ameryce i Cardinal Council Nr. 1691 K. of C., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6-go sierpnia 1977 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, przeżywszy lat 75.

Zwłoki odwiedzać można od godz. 2 do 9 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Zefran Funeral Home pnr. 1941 W. Cermak Rd., do kościoła Św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Helena (z domu Wlezién), żona; Karol, syn; Alicja, synowa; Keith i Paul, wnuki; wraz z całą rodziną. Telefon 847-6688.

(8,9)

Turyści w Zamościu

Ulicami zamojskiej Starówki niemal codziennie podążają grupy wycieczek. Przyjeżdżają tu z całej Polski. Ogółem to renesansowe miasto odwiedziło już w tym roku około 500 wycieczek. Zamość odwiedzają nie tylko Polacy. Coraz częściej zaglądają doń i obcokrajowcy. Z jego zabytkami zapoznali się już w tym roku grupy węgierskie, rumuńskie, rosyjskie. Najwięcej jednak przyjeżdża Polaków z USA.

Praca

WYTWÓRNA RAM DO OBRAZÓW

potrzebuje "toners i ornamentors". Zgłoszenia osobiście. 400 N. State St.

INDUSTRIAL SEWING MACHINE OPERATORS

Need Qualified, Experienced Operators—Good Wages And Working Conditions APPLY IN PERSON AMERICAN GUARD - IT CO. 1240 N. Homan

Pomoc Domowa

GIRLS — WOMEN

Work in N. W. Suburbs. Own transportation. Short hours plus good pay. RESIDENTIAL CLEANING. English necessary. 824-4225

POTRZEBNA kobieta do lekkiej pracy domowej i zaopiekowania się kobietą-inwalidą. Zamieszkać. Własny pokój. 237-6315

POSZUKUJĘ pani-Polki do zajęcia się domem — 3 osobowa rodzina. Na przychodnie. 583-7474.

ODPOWIEDZIALNA pani do opieki nad dzieckiem. 7:30 rano — 5 po poł. Południowa dzielnica. 476-8215

KOBIETA potrzebna do zajęcia się panią-inwalidką. Pozostawac Pokój, utrzymanie i pensja. Angielski nie wymagany CA 7-3097.

GOSPODYNI

\$100 - \$125 TYGODNIOWO Własny pokój, łazienka, telewizor. 5 dni.

ARDEN'S AGENCY

6934 N. Glenwood Dzwonić Po Angielsku 465-1241 or 824-1843

Praca

Praca Męska

EXPERIENCED

PIECEWORK CUTTERS

Immediate openings for experienced piecework cutters (2-person crew working on treelength operation). This modern camp is located 18 miles east and 22 miles north of Atikokan, a thriving community of 6000.

RATES ARE AS PER CURRENT UNION CONTRACT, WITH A GUARANTEED WAGE OF \$67.22 PER DAY FOR 30 DAYS AND EXCELLENT FRINGE BENEFITS PROGRAM INCLUDING DENTAL PLAN, FREE POWERSAW GAS, OIL AND BOARD AT \$1.75 PER DAY.

When sending written applications please include your phone number. OR PHONE COLLECT TO (807) 597-2896 (days).

L. A. Wilson

Logging Superintendent

Domtar Woodlands Limited

Lumber Division

ATIKOKAN, ONTARIO, CANADA POT ICO

MĘŻCZYŹNI

SHIPPING CLERKS

Stała praca. Tylko dzienna zmiana.

Muszą rozumieć angielski język, i rozmawiać po angielsku. Płatne święta. Płatne wakacje. Regularne podwyżki.

STUDIO 4, INC.

1751 N. CENTRAL PARK AVENUE

Od 8-iej do 4-iej po południu.

Praca żeńska

POTRZEBNA pokojówka do motelu. Pełne godziny. Capri Motel, 7120 N. Milwaukee Ave. Telefon: 647-9400. POTRZEBNA kucharka i bartenderka do restauracji. 276-4246

BEAUTICIANS

Experienced or good trainee to learn working with men's hair pieces in exclusive shop. Excellent salary. Polish & English here.

Call 545-2800

SEWING MACHINE OPERATORS

Experienced operators needed or if qualified will train.

Many excellent benefits. Modern fully air-conditioned plant. Permanent full time work.

DAY SHIFT ONLY

Apply At Once

ARTHUR WINER INC.

855 Taft

Gary, Indiana

ENGLISH speaking counter waitress. Days. Call: 782-3321.

POTRZEBA

MŁODYCH

KOBIET

i DZIEWCZĄT

Do Lekkiej Czystej

Pracy Fabrycznej

Nocna Zmiana

Stała praca, dobra zapłata i liczne inne świadczenia. Dobrze i przyjemnie warunki pracy.

Zgłoszcie się osobiście do:

ACE

Transformer Co.

4545 W. Armitage

DZIEWCZYNA 18 — 35 lat na stałą pracę do sklepu. Musi mówić po angielsku. United Novelty 1148 N. Milwaukee Ave.

POTRZEBNI pracownicy do pracy przy remontach domów. Początkowa zapłata na okres nauki — \$3 na godzinę. Znajomość stolarstwa pomocna. Nie mogą się bać pracy na wysokości. 637-6256

POTRZEBNA kobieta do pracy w kiosku gazetowym. Musi trochę mówić po angielsku. 7 rano — 4 pp. Milwaukee — Ashland przy Walgreen.

POTRZEBNE

POKOJÓWKI

Godziny 8 do 4 pp. Dzwonić do departamentu "Housekeeping".

325-8555

Praca

POTRZEBNY KUCHARZ LUB KUCHARKA DO RESTAURACJI NA PEŁEN CZAS Dzwonić: 343-9040

Praca Męska

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO
• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY
• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE
• ŁAZIENKI • DOŁATKOWE • POKOJE • FUGOWANIE
• MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ
• ROBOTA GWARANTOWANA

Dzwonić Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

CENY WZRASTAJĄ

NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ

TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE

Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwonić zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech. Również w nagłych wypadkach.

General Contracting Co.

4146 W. ARMITAGE

278-1525

Przeprowadzki

VISTULA MOVING CO.

PRZEPROWADZKI

Niskie ceny — fachowa praca

— obsługa całą dobę.

Tel. 772-9420, 489-0790

Praca Męska

MACHINE OPERATORS

For lathe, mill, and cylindrical grinder on 1st or 2nd shift.

ASSEMBLERS

For light machine assembly on 1st shift. Must speak English. Good wages and benefits including profit sharing and insurance. Manufacturer of high speed Flexographic presses. Take Waukegan road to Grove St., west on Grove St. to Depot St. and north on Depot St. one block.

WEBTRON

CORPORATION

1234 Depot St.

Glenview, Illinois

724-6600

MACHINE OPERATORS

Automatic screw machine shop looking for full time skilled or semi skilled workers, secondary operations, milling & drill press.

Call 539-0477

MECHANIC

Experienced. Firm located on Chicago's Northwest side has opening for a mechanic experienced in pump and electric motors, desirable. Good salary and excellent company benefits. Call Mrs. Koenig at

637-8735

JANITOR. Part time — days. Small loop building. 108 W. Lake St., Room 200.

AUTOMATIC

SCREW MACHINE

A few good men to set up and operate Browne and Sharpes. Complete Company benefits. Full time to 50 hours per week. To \$8.00 plus for the good experienced producer.

Call: DON SMITH

DAYS: 478-1411

evenings: 674-8195.

MAINTENANCE MAN

Must have thorough understanding of a 3 phase electricity and electrical controls. Must have knowledge of welding and must not be afraid of getting dirty. Salary commensurate with experience and ability. Plenty room for advancement, plus many Co. benefits if you think you are this man come or call.

DIVISION LEAD CO.

7742 W. 61st PLACE

735-8600 SUMMIT

Equal Opportunity Employer

Interesy

ZAKŁAD REPERACJI butów do wynajęcia z całym wyposażeniem. Południowa strona miasta. Doskonała okazja. 776-2248.

SPRZEDAM PIĘKNY SKLEP

delikatesowy 4400 północ i 4000 zachód za \$7,000 lub najlepsza oferta. Tel. 685-1007. Nauczę.

Naprawa TV

TELEWIZORY

(KOLOROWE, CZARNO BIAŁE)

Naprawia

INZ. PAPROCKI

Dzwonić między 1 a 10:00 wiecz.

545-6667 — Gwarancja

Kontraktorzy

Kanalizacja

WYKONUJE prace kanalizacyjne, wodociągowe, przepychanie kanałów i rur. Solidna robota. 384-0582 — 24 godzinne obsługa. Jędrzejczyk.

Rozmaite

SPRZEDAM meble oraz narzędzia hydraulika (plumber's)—235-8190.

DO SPRZEDANIA: 10 szafek kuchennych, kuchnia elektryczna i podwójny zlewozmywak. 622-6671.

AUTO

BUICK '75 Regal. 20,000 mil. Cena \$3,300. 486-6913.

Poszukuje Garażu

POTRZEBNY duży garaż w pn. zach. stronie miasta. Najchętniej powyżej 5000 zachód i 2000 północ. Dzwonić po 7-mej wieczorem 637-6256.

Domy

EDISON PK.

6700 N. 7350 W.

Beaut area. By Owner. English brk. Tudor. 3 BR, fin den. Fin bsmt. 2 1/2 ba. 2 car alum sided gar. nearly new. EE dr opener. Completely decor in & out. Wall to wall carpeting & drapes & curtains, air conditioners, electrical appliances. Close to Grade School & Catholic School. Cls to 2 bus rts, 1 direct to Jefferson Terminal. Call 774-7147

Do Wynajęcia

4 POKOJOWE mieszkanie ogrzewane, lodówka i piec. Na Władysławowie. 5130 W. Henderson.

5 POKOI ogrzewane, 1-sze piętro. \$190. Tylko dorosłym. Bez zwierząt. Okolica North — Central. Dzwonić do 2-giej 622-0949

3 POKOJE w bezmiejscu dla 1 osoby. Na południu 55 ulica i Pulaski 767-6981.

5 POKOI, 2 sypialnie. Ogrzewane. Bez zwierząt. W średnim wieku. 51-st St. — S. Loomis. 376-2455.

8 POKOI, 4 sypialnie. 1 1/2 łazienki. Centralna klimatyzacja. Brighton Park. 254-5343.

4 POKOJE, 2 SYPIALNIE

ogrzewane. Dorosłym. Dzwonić

po umówienie rano GR 2-8012

MIESZKANIE dla jednej osoby przy Pulaski i Milwaukee — \$110 miesięcznie. 545-0144.

3 POKOJOWE mieszkanie do objęcia od 1 września. 2900 północ, 4400 zachód. Dorosłym tylko. \$175. 685-1453.

4 POKOJE z 1 sypialnią, ogrzewane, czyste, wysokie 1-sze piętro. Wolimy starszych ludzi. Dickens — Sawyer. Tel. 283-5629

POJEDYNCZA sypialnia dla mężczyzny. \$80 miesięcznie. 3431 W. North Ave.

4 POKOJE, 1 sypialnia. 3126 N. Spaulding. 725-1930. Mieszkanie można oglądać między 6-7 wiecz.

Parcele

PÓŁNOCNY — ZACHÓD 5 tarmerskich akrow przy asfaltowej drodze, blisko 3 miasteczek. Dobra inwestycja. 231-1025

MEBLE

Central Furniture

1348 MILWAUKEE

Polskie Kierownictwo

zawładania, że

W OKRESIE LETNIM

CENY MEBLI i "APPLIANCES"

ZOSTAŁY ZNIŻONE

OTO PARĘ PRZYKŁADÓW

TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE

Korzystając z Tych Tanioci

Komplet mebli do bawialni

wiączając lampy ze stolikami \$168

Komplety mebli do sypialni. \$119

Łóżka piętrowe "bunk" lub

"Hollywood" — \$ 58

Kanapa i fotele — \$139

Kanapa rozkładana do

spania — \$ 78

Telewizja kolorowa — \$269.00

Materace — \$19.88

Komplety mebli do kuchni

"dinettes sets" — \$ 46

Kuchnie gazowe (gas ranges) \$159

Lodówki lub zamrażacze

("freezers") — \$168

Z 6 sztuk drewniane

komplety do jadalni — \$399

Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru. — \$ 78

Niemieckie szafkowe

"stereotype players" od — \$369

(kombinacja pafetonu-radia i magnetofonu)

Łatwe spłaty — Mówimy po polsku

Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-iej do 5-iej po poł.

Zgłaszając się do polskiego kierownika

p. Wiktora Kosmaczewskiego

Tel. 486-7838

FACTORY OPENINGS

Due to continuous growth and current expansion, we now need experienced people for our precision electronic manufacturing facility. If you are experienced with electronic and/or plastic operations, we need you as:

- MACHINE OPERATORS
- ASSEMBLERS/SOLDERERS
- BUFFERS
- GRINDERS

For a competitive salary commensurate with your background and a comprehensive benefit program, please call:

583-3600

PERSONNEL DEPARTMENT

BELTONE ELECTRONICS CORPORATION

4201 W. Victoria, Chicago

An Equal Opportunity Employer M/F

RECEIVING — MARKING

We have full time permanent positions in our receiving — marking room for responsible individuals who are interested in the handling & price marking of merchandise. Thoroughness & dependability a must. Must speak & understand English. Excellent benefits. Pleasant working conditions.

Apply In Person

LYTTON'S

235 So. State St.

7th Fl. Personnel Dept.

NARZĘDZIOWCÓW i FORMIARZY

Stała praca — bez zwalniań!

Konieczne doświadczenie w reperacji i konserwacji "progressive dies" Wymagana umiejętność pracowania w dokładnych wymiarach. Aplikant musi posiadać ukończone przeszkolenie jako narzędziowiec i formiarz.

Doskonała początkowa stawka i wiele świadczeń. Zgłoszenia osobiście lub telefoniczne: 237-6000. W narzędziowni mówimy po polsku.

EKCO

HOUSEWARES COMPANY

1949 N. Cicero Ave.

Dajemy równe szanse każdemu

Chicago, Ill.

NUCLEAR MEDICINE TECHNOLOGIST

Experienced individual preferred, but will consider

Agent FBI Postrzelił 26-letniego Malarza

Przy Wjeździe Do Swego Domu Na Zachodnim Przedmieściu

Funkcjonariusz FBI postrzelił i poważnie zranił 26-letniego malarza pokojowego w niedzielę, przy wjeździe do swego domu na zachodnim przedmieściu. Przedstawiciele władz, ujawniając kilka szczegółów wypadku, podali do wiadomości, że agent FBI strzelał prawdopodobnie we własnej obronie. Postrzelony był w towarzystwie dwóch mężczyzn. W innej wersji przedstawili wypadek towarzysze malarza, twierdząc że przywieźli pasierba agenta i czekali na obicane wypożyczenie worka do spania. Świadkowie zeznali, że ofiara Thomas W. Schneider, zam. 5609 River Rd., Lisle, został postrzelony gdy stał, z podniesionymi do góry rękami, w odległości kilku kroków od agenta FBI, Duncan Everetta, zam. 5148 Lincoln Ave., Lisle. Duncana uwolniono, nie stawiając go w stan oskarżenia.

Kenneth North, kierownik działu prokuratury stanowej powiatu Du Page powiedział, że Everett wyszedł ze swego domu, z rewolwerem w

rękę o 2-ej nad ranem w niedzielę i powiedział trzem osobom siedzącym w aucie zaparkowanym przy wjeździe do jego domu, żeby odjechali. Wszyscy wyszli z auta i podeszli do Everetta, który oddał wówczas strzał. North nie ujawnił czy ktokolwiek z trzech mężczyzn był uzbrojony.

Dwaj towarzysze rannego — Greg Porter, lat 21 i Joe Valentine, 19, powiedzieli reporterowi Chicago Tribune że jechali z Mike Sommers, pasierbem Everetta i zaparkowali czekając na worek do spania, który miał im pożyczyc. Nagle wybiegł z domu Everett, trzymając w obu rękach broń. Gdy Everett postrzelił Schneidera, dwaj koledzy pobiegli szukać policji. Policjant przyprowadził obu z powrotem do domu, gdzie Everett stał, trzymając ciągle broń w rękę. Valentine mówi, że gdy poprosił policjanta aby odebrał Everettowi broń, w obawie że znowu padnie strzał, policjant zakuł Valentine w kajdanki i kazał mu milczeć.



CONCORD, KALIFORNIA. — Dym pożaru unoszący się nad Mt. Diablo, o około 30 mil na południowy wschód od San Francisco, spowodowany uderzeniem pioruna, który słychać było na przestrzeni 3,000 akrów. Na pierwszym planie most Martinez Bridge przewieszony nad Carquenez Straits. (UPI)

Bandy Nieletnich Dziewcząt Coraz Bardziej Agresywne Ofiarami Napadów i Rabunków Padają Starsi Obywatele

Bandy młodzieżowe, składające się z dziewcząt w wieku od 12 do 18 lat, są coraz bardziej aktywne w dużych miastach, m. in. w Chicago.

Przed paru tygodniami policja trafiła na ślad takiej bandy — podaje Chicago Tribune z 8 sierpnia — która jest odpowiedzialna za sterroryzowanie, pobicie i obrabowanie co najmniej 12 starszych osób, przeważnie emerytów w południowej części miasta. Banda ta, składająca się z siedmiu dziewcząt w wieku od 14 do 16 lat napadała na swe ofiary bijąc je beztłótnie, pomimo że nie stawiały oporu. Sierżant policji John Duffy, z South Chicago Tactical Unit mówi, że za cały okres 20 lat służby w policji nie widział takiego traktowania ofiar. Jeden emeryt, 68 lat, miał obrażenia i zadrapania na całym ciele. Świadkowie zeznali, że członkinie bandy, po obrabowaniu emeryta, kopali go i bili. Dziewczęta nie są uzbrojone w broń palną. Bronią ich są ręce, nogi i zęby, gdyż na wielu napadniętych stwierdzono ślady ugryzienia. Głównym powodem organizowania takich band są, oczywiście, pieniądze. Gdy dziewczyny zostają aresztowane nie wykazują żadnej skruchy za popełnione przestępstwa. Koncentrują się niemal wyłącznie na rabowaniu starszych obywateli wiedząc, że ci nie mają siły ani możliwości obrony. Porucznik Thomas Hughes z wydziału policji do

spraw band młodzieżowych mówi, że kobiety stają się coraz bardziej aktywne w napadach i rabunkach, poszerzając "pole działania." Dawniej — mówi Hughes — dziewczyny ograniczały się przeważnie do kradzieży w sklepach, obecnie włamują się do mieszkań, garaży, często kradną samochody zaparkowane na ulicy.

Policja, która dawniej traktowała kobiety, a szczególnie młode dziewczęta z większą tolerancją niż chłopcy, obecnie nie czyni różnicy. Według statystyki liczba kobiet sądzonych i skazanych na karę więzienia ciągle wzrasta.

Obecnie bandy młodzieżowe, szczególnie składające się z kobiet, nie są, jak twierdzi policja, zorganizowane, nie mają przywódców, nie stosują żadnej wewnętrznej dyscypliny. Działają pod wpływem impulsu i wtedy gdy potrzebują pieniędzy. Istnieją obawy, że nie ograniczą się do rabowania starszych osób, emerytów, którzy nie posiadają dużego zasobu gotówki, szczególnie gdy wychodzą na spacer. Policja chicagowska, podobnie jak policja innych miast ostrzega przed "niewinnie wyglądającymi" dziewczętami, które pod pozorem przeprowadzenia staruszki lub staruszka przez ulicę rabują, a w pewnych wypadkach powodują kalectwo opatrzonej przez siebie ofiary.

Dwie Dzielnice w South Side Ubiegają Się o Miano Historycznych

Dwie dzielnice, Beverly-Morgan Park i Kenwood, starają się o przyznanie im statusu dzielnic historycznych. Wstępne badania, w wyniku których zapadłaby taka decyzja będą zakończone tej jesieni. Tak poinformował William McLenahan dyrektor Commission on Chicago Historical and Architectural Landmarks (Komisja Zabytków i Dzielnic Historycznych Chicago).

Badania te skupiają się na niesprecyzowanym jeszcze dokładnie obszarze obejmującym okolice 95-ej ulicy i Longwood w Beverly-Morgan Park oraz obszar Kenwood graniczący z Hyde Park Blvd., między 47 i 48 ulica oraz Ellis i Blackstone.

W Kenwood decyzja taka powstrzymałaby rozwój nowoczesnego budownictwa w okolicy, która zbudowana jest w stylu podmiejskiej dzielnicy rozległych domów jednorodzinnych, które pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Decyzja ta zapewniłaby też ochronę setkom domów zbudowanych w stylu Prairie School.

O podobne miano ubiega się Old Town Triangle oraz dystrykt Mid-North. Mają one po około 400 rezydentów. Alderman Bernard L. Stone oświadczył, że chociaż głosował za przyznaniem dla tych dzielnic miana historycznych, uważa, że w zasadzie przeciwny jest przyznawaniu tego wyjątkowego statusu rozległym okolicom. Inny radny miejski, Martin J. Dberman, głosował przeciwko nadaniu tym dzielnicom miana historycznych

Tornado w Okolicy Springfield

30 domów w pobliżu Springfield, stolicy stanu Illinois, zostało uszkodzonych, a niektóre całkowicie zniszczone ub. soboty wskutek tornado. 27 domów w Glenwood Estates i kilka w powiecie Sangamon zostało poważnie uszkodzonych. Cztery osoby doznały obrażeń gdy przewrócił się ich dom na kółkach, w pobliżu Rochester. Ofiar w ludziach nie było, ale dwa prywatne samoloty zmuszone zostały do lądowania wskutek wichury.

Przyjaciół Alemana Podejrzany o Wykonanie Wyroku Syndykatu

Annerino Piątą Ofiarą Walki o Kontrolę Nad "Intratnym Przedsiębiorstwem"

Władze federalne prowadzą śledztwo w sprawie zamordowania gangstera Sama Annerino, a funkcjonariusze federalni przypuszczają, że egzekucję wykonał przyjaciel Harry Alemana, notorycznego wykonawcy wyroków syndykatu kryminalnego, nie posiadają jednak dostatecznych dowodów.

35-letni Annerino, zam. 9451 S. Mayfield, w Oak Lawn, został zabity przez zamaskowanego osobnika, który oddał do niego pięć strzałów, gdy Annerino wychodził ze składu mebli, 25 lipca. Morderca uciekł czerwonym autem w którym czekał na niego inny mężczyzna.

Policja wykluczyła z miejsca Alemana jako mordercę, ponieważ Aleman jest o wiele niższego wzrostu. Podczas śledztwa ujawniono, m.in., że Annerino brał udział w bombardowaniach kilku restauracji chicagowskich, ale wątpliwe by miało to jakiś związek z morderstwem.

Władze przypuszczają, że główną przyczyną morderstwa jest walka o kontrolę tzw. "chop shop," rozbiórki kradzionych samochodów i sprzedawanie poszczególnych części po lichwiarskiej cenie.

Annerino był prawą ręką 71-letniego Jimmy Catuara, którego podobno ostrzeżono, by wycofał się z okolic

Chicago, gdyż w przeciwnym wypadku sam stanie się ofiarą.

Syndykat powierzył Catuarze kontrolę nad "chop shop" zanim przywódca syndykatu zorientowali się jak bardzo intratne jest to przedsięwzięcie. Od pewnego czasu wszczęli akcję, dążąc do wyeliminowania Catuara.

Pięć innych morderstw, popełnionych w ciągu ubiegłych 10 miesięcy także przypisuje się walce o kontrolę.

38-letni Aleman, oskarżony w ub. miesiącu o napady i kradzieże został w czerwcu uwolniony z zarzutu zamordowania stewarda Unii Szoferów. Wyrok uniewinniający, wydany przez sędziego sądu kryminalnego Franka Wilsona wywołał ogólne poruszenie i szereg protestów.

W ubiegłym tygodniu utworzono specjalną agencję do zbadania morderstw gangsterów, popełnionych w ciągu ubiegłych dwóch lat.

Cztery przedstawiciele agencji stanowych i miejskich — stanowy prokurator Bernard Carey, szeryf pow. Cook Richard Elrod, szef Dept. Policji James M. Rochford i Tyrone Fahner, dyrektor Illinois Dept. of Law Enforcement powzięli decyzję utworzenia takiej agencji na specjalnej konferencji podczas której omawiano serie morderstw gangsterów.

Patricia Columbo Skazana Na 200 Do 300 Lat Więzienia

Patricia Columbo i jej przyjaciel Frank DeLuca zostali skazani w poniedziałek na 200 do 300 lat więzienia. Prokurator Algis Baliunas powiedział, że gdyby mógł zażądaćby kary śmierci za popełnione przez parę zbrodnie — zamordowania matki, ojca i brata Patricii.

Początkowo Columbo a potem DeLuca stawali przed sędzią sądu kryminalnego Eugene Pinchman twierdząc, że są niewinni.

Columbo, uderzając w ton sentymentalny powiedziała, że jej rodzina (zamordowana) wie, że ani ona, ani jej przyjaciel nie są odpowiedzialni za popełnioną zbrodnię.

Początkowo sędzia skazał 21-letnią Patricię na 20 do 50 lat za spisek przeciw rodzinie, później na 200 do 300 lat za zamordowanie 13-letniego Michaela, brata, oraz na 200 do 300 lat za morderstwo popełnione na rodzicach: 40-letniej Mary i 43-letnim Frank Columbo. Patricia i DeLuca będą mogli ubiegać się o przesłuchanie przed Komisją ulaskawiającą po 11 latach i 3 miesiącach.

Burza Wyrządziła Szkody w Chicago i Na Przedmieściach

Gwałtowna burza, jaka nawiedziła Chicago w poniedziałek nad ranem, wyrządziła znaczne szkody, pozabawiając m.in. tysiące mieszkańców światła, gdyż wskutek wichury zerwane zostały przewody elektryczne. W Maywood piorun uderzył w dom, powodując pożar, który szybko ugaszono.

Krajowe Biuro Meteorologiczne podaje, że ulewny deszcz, jaki spadł na port lotniczy Midway w ciągu jednej godziny, jest zapowiedzią drugiego z kolei deszczowego tygodnia. W Midway pomiędzy 3 a 4 nad ranem zanotowano 1 1/4 cala deszczu, niemal tyle co za cały miesiąc lipiec (1.4 cala).

Dept. Straży Pożarnej, wydział komunikacji, stwierdził, że mnóstwo kabli elektrycznych zostało zerwanych lub uszkodzonych w czasie burzy w samym mieście. Taką samą sytuację zanotowano w okolicach podmiejskich, jak Alsip, Oak Park, Wheaton i Elk Grove Village.

Porucznik policji Elk Grove Village powiedział reporterowi Chicago Daily News, że dopiero światło dzienne umożliwi stwierdzenie szkód, wyrządzonych burzą i wichurą. Kobieta zamieszkała w Lombard mówi, że antena wysokości trzech pięter została zerwana i spadła na Meyers Rd.

Policja miała pełne ręce roboty po burzy, sprawdzając alarmy przeciw włamywaczom, unieruchomione wskutek zerwania przewodów. Nie jest wykluczone, że w czasie burzy i unieruchomienia alarmów złodzieje korzystali z wyjątkowej okazji. Mieli zresztą ułatwione zadanie, gdyż błyskawice ukazujące się na niebie niemal bez przerwy, oświeślały miasto, a właściciele sklepów i składów sie-

DeLuca, który także utrzymywał, że jest niewinny, przyjął wyrok spokojnie, nie okazując żadnego wzruszenia.

Asystent stanowego prokuratora, Terry Sullivan powiedział, że popełniono zbrodnię z takim okrucieństwem, że każda kara wydaje się niewystarczająca. obrońcy obu oskarżonych nie zabiegali o ulaskawienie swych klientów.

Zwłoki Franka, Mary i Michaela Columbo znaleziono w trzy dni po zamordowaniu ich 4 maja 1976 roku w ich domu pnr. 55 Brantwood, Elk Grove Village. Michael miał 97 ran zadanych nożycami. W odległości dwóch bloków od domu mieścił się sklep prowadzony przez DeLuca, w którym pracowała Columbo.

Sędzia zezwolił Patricii na pozostanie przez okres 60 dni w więzieniu powiatu Cook, zanim zostanie przeniesiona do więzienia powiatowego, aby mogła ukończyć kursy i otrzymać dyplom szkoły średniej.

Dziś, we wtorek, także mają być przelotne burze i okresowo deszcze. W międzyczasie mieszkańcy Chat-ham, w pobliżu Springfield, Ill., pracują nad naprawą szkód spowodowanych tornadem, które uderzyło w miasteczko ub. soboty powodując poważne zniszczenia.

Wiceprezydent Mondale Przemawiał w Chicago

Wiceprezydent Walter F. Mondale powiedział na wczorajszym spotkaniu Amerykańskiej Izby Adwokackiej (American Bar Assn.) w Orchestra Hall w Chicago, że "urzędnicy państwowi muszą stosować się do przepisów prawa tak jak i wszyscy inni obywatele".

Przypomniał on kilka niechlubnej pamięci skandali, w których zamieszani byli właśnie wysoko postawieni urzędnicy państwowi z Watergate włącznie. Instytucje państwowe powinny być według niego poddane kontroli i Kongres powinien mieć też większą kontrolę nad działalnością FBI i CIA. Działalność Kongresu z kolei też powinna być sprawdzana. Poparł on propozycję prezydenta odnośnie poddania nadzorowi wewnętrznej działalności FBI i CIA. Dodał, że Kongres nie powinien "za-leżeć od naszej dobrej woli, ani prywatnych interesów".

Wiceprezydent przyznał też, że oświadczenie woli już zwykle przestępstwa kryminalne niż skandale wywołane nieuczciwą działalnością urzędników państwowych.

Akcja Sąsiedzkich Patroli Bezpieczeństwa w Okolicy Wood St.

W obwodzie policyjnym Wood Street od dwóch lat istnieje sąsiedzka organizacja pomagająca policji w utrzymywaniu spokoju i porządku w tej okolicy. Nie jest to jedyna tego rodzaju organizacja na terenie Chicago i jego okolic. Mieszkańcy dzielnic, w których zaczęły szerzyć się gangi przestępcze postanowili działać wspólnie z policją, aby położyć kres takiemu stanowi rzeczy.

Grupa w Wood Street składa się z 20 mężczyzn. Ich nazwiska, z wiadomych powodów zachowywane są w tajemnicy. Samochody, którymi jeżdżą, zaopatrzone są w aparaturę radiową, przy pomocy której mogą utrzymywać kontakt z posterunkami policji. Samochody nie mają żadnych znaków rozpoznawczych wskazujących na działalność właścicieli, a i tak strzelano do nich kilka razy. Szczególnie nikt nie odniósł najmniejszej szkody.

Grupy te patrolują rozległą okolicę swego obwodu policyjnego obejmującą obszar ulic North, Madison, Kedzie i Chicago River. W okolicy tej znajduje się kilka fabryk, dużo domów mieszkalnych i niechlubnej sławy Humboldt Park.

Członkowie grupy są w wieku od 21 do 50 lat. Reprezentują różne zawody.

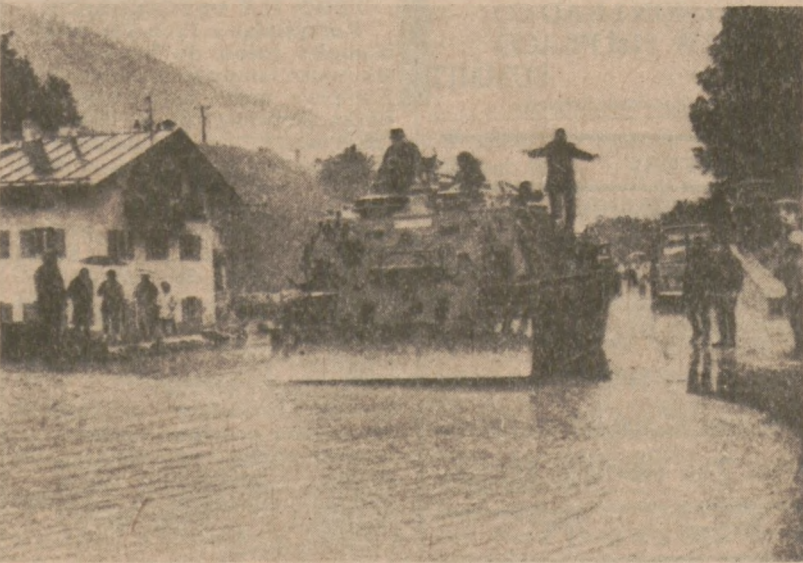
CTA Dodaje Nowe Przystanki Na Trasie "Culture Bases"

Kilka tygodni temu CTA wprowadziła nową linię autobusową, tak zwane "culture buses". Jeżdżą one w niedzielę i święta. Planowano zaniechania ich od święta Dnia Pracy, ale CTA zdecydowało przedłużyć ich istnienie. Stały się one tak popularne, że nie tylko nie będą zlikwidowane w najbliższym czasie, ale zwiększono ich tabor i liczbę przystanków, na których się zatrzymują.

Ostatniej niedzieli autobusy te zaczęły kursować według nowego rozkładu jazdy — co piętnaście minut, zamiast jak dawniej co pół godziny dowożą pasażerów do ośmiu chicagowskich muzeów. Zaczynają one obsługę od 11 przed południem a kończą o 5 po południu.

Nowe przystanki zaczynają się na Michigan i Adams, w śródmieściu, dochodząc do Jackson Park w South Side, dowożąc pasażerów do Smart Gallery w ośrodku uniwersyteckim University of Chicago (55 ulica i Greenwood).

Galeria ta otwarta została w 1974



BERCHTESGADEN, NIEMCY ZACHODNIE. — Czołg należący do armii zachodnoniemieckiej użyty został do oczyszczenia dróg z gruzu, jaki posypał się z gór w tej alpejskiej miejscowości po prawdziwym potopie jaki nawiedził Alpy bawarskie. (UPI)